Pełna tabela losowania Loterji Państwowej na 4-ej stronie

Rok VII Nr. 102 (1945) Czwartek 15 kwietnia 1937 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.818.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciorzpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Należy wyciągać konsekwencje właściwe

CHEŁM

Wszystkiego się można było spodziewać w Chełmie, ale najmniej deszczu i zimna. Zeszłego roku o tej porze, gdym patrzał z wysokości Katedry na bezbrzeżne równiny, na zachód Ziemię Lubelską, na wschód granicę Wołynia, widziałem, hen, ukwiecone łąki i świeżą ruń na polach. Kwiecień — psia jego krew — plecień nieszczęsny. Przepłóth teraz wiosnę zimnem haniebnem i z okien wagonu ciekną strugi deszczu. Niedziela płacze i siorbi, podrywa dreszczem.

„TOWARZYSZE"... PODRÓŻY

Na stacji Uhrusk wielki lament. Pod oknem przesunął się szary jak struga wody, nastawiony bagnet. Zaszczekał pies i urwał nagle. Lament się wzmógł.

— Nie chodzić tędy! — Chłopiec się cofnął, a policjant poprawił podpinkę pod brodą.

Od żwirowego peronu prowadzą wdół schodki i tam stoi ciżba przeważnie bab. Deszcz na nich pada, ale tego nie czują. Z ciżby tej wyłaniają się takie same bagnety i takie same podpinki pod brodami. Idą małem półkolem, a w pośrodku tych pięć par, lewa ręka przy prawej ręce, wszyscy skuci, drepczą prędko, nerwowo, nieomijając kałuż. 10 zbrodniarzy i dziesięć par oczu spojrzało w okna pociągu, który się tu zatrzymał, by ich odwieść do Chełma. Stałem właśnie w jednem z nich i dlatego oczy nasze się spotkały. Czy wyczytali w nich współczucie? Ten naprzykład młody chłopak, któremu daszek czapki rzuca cień na przestraszony wyraz twarzy....

Komuniści. Tak ich, bracie! Ale policjanci wokół są poważni i spokojni.

Co mi tam! Nie będę ich sądzić, jest prawo, jest sąd, jest orzeczenie. Ale nie wydają mi się jeden z drugim, jeden z drugim, gdy tak mijają wagon drugiej klasy, iżby to byli z tych najgorszych, światłych, stalinowskich kanalji. Może ten... albo nie, raczej chyba ten z czarnym łokiem, patrzy w ziemię jak pies.... Eeee... zresztą trudno odgadnąć.

Pchają się za niemi baby, wytwarzając specyficzny, wioskowy, chłopski nastrój lamentu, płacząc suchemi łzami, zawodząc chórem, jak nieskładnie ułożoną pieśń.

No, dość tego będzie. Gruby przodownik sunie naprzeciw, charakterystycznym krokiem otyłych mężczyzn, których brzuch ciśnie trochę pas munduru:.

— Usunąć się! Proszę się usu...

— No, jazda tam! — Woła konduktor i ze złością macha na maszynistę zagapionego w tłum, beztroko wspartego o drzwiczki parowozu — Proszę wsiaa... odjazd.!

Niedziela płacze. Deszcz wciąż bije w okna, wiatr gwiżdże w wentylatorach. Koła stukają po szynach. Wagon ma złe resory i trzęsie.

—Z Uhruska kto wsiadał z państwa? — Zapytał konduktor, ale poszedł dalej korytarzem. W drugiej klasie nikt.

Na stacji Ruda — Opalin powtarza się ta sama historja co w Uhrusku, z niewielką tylko różnicą ilościową, bo sześć par przestępców, wsiada do ostatniego wagonu. Za kilka minut jesteśmy w Chełmie.

Stary, carski budynek stacyjny. Idą wszyscy teraz po gładkim peronie, wszyscy 22-uch, wsiadają do specjalnego autobusu. Karoseria pokrywa ich. Tobołki, bagnety,pod pinki.... Ruszyli. Stoję czas jakiś w zamyśleniu trzymając walizkę, jak wątek tezy, która się nasuwa, kiedy się tak patrzy twarzą w twardą, niekłamaną rzeczywistość dnia dzisiejszego:

— Że komuniści wierzę, ale są też inni, bardziej od nich winni i może za nich winni, którzy z nimi w tym autobusie nie odjechali. Bo wiadomo, chłop durny jest, ale oni ci legalni....

Dorożkarze zaczynają się niecierpliwić. Zyd nawet zlazł z kozła i chce mi zabrać walizkę, żeby wy przedzić konkurenta.

— Odejdź, ty żydzie! — woła niegrzecznie drugi z szeregu.

Biorę tego niegrzecznego i jadę do żydowskiego hotelu, bo innego w Chełmie nie masz.

NAD MIASTEM WZNOSI SIĘ „GÓRKA"

Stary Chełm leży na wzgórzu po śród równiny. Ale ma jeszcze szczyt, t. zw. „górkę", dalszą swą kondygnację, na której stoi Katedra i budynki starego klasztoru. Dla tego widok stąd jest tak daleki i piękny. U podnóża trochę zabudowań nowego miasta, a od północy miasto - widmo, największy skandal i wstyd odrodzonej Polski, olbrzymi blok niedoszłej Radomskiej Dyrekcji kolejowej. Z wieży kościelnej na poddasze porzuconych gmachów i spowrotem latają kawki.

Długi, jak refektarz pokój jadalny, nad głową zbiegają się pięknym łukiem sklepienia. Przestronnie i biało. „Uczta Pańska" wisi na wielkiej ścianie nawprost okien, podłużny stół po środku, skromny posiłek, ciepło. Czarne habity księży. Powaga i spokój. Za oknami wiatr uczepił się starodrzewia i targa uparcie bezlistnemi gałęźmi. Szkoda, że dziś niedziela taka niesłomczna, zdawałoby się stąd widzieć można zaburzańskie strony, ziemie rusińskie, daleki Wołyń, Dubienkę nad Bugiem i pola bitwy stanisławowskiej wojny.

Po środku miasteczka, opodal „górki", w ciasnej zabudowie kamieniczek, sukienice handlowe i ciżba żydów. W chałatach, myckach z pejsami, albo w cywilnych ubraniach. Krzyk i harmider. Chełm ma 36 tysięcy mieszkańców i połowę żydów. Ma pozatem Polaków, Rusinów, Niemców. Katolików, prawosławnych, luteranów i... nie powiem bezbożników, bo działalność tej specyficznej kasty, dobrze nam znanych panów, odnieść wypada do działalności raczej politycznej, a nie religijnej, zarówno jak ciężar spadającej stąd odpowiedzialności. (Znów się przypomniał wielki kremowy autobus, który zamknął przy wiezionych z Uhruska i z Rudy chłopców). Niefortunną też akcję rozpoczęli w Chełmie i stąd powstał hałas na całą Polskę.

Gdy rozmawiam o tem na „górce" i w miasteczku, z tym i owym, witam się z całą sprawą, jak ze starym,niedobrym znajomym, z akcją ZNP, która skolei doprowadziła do nowej awantury, awantury chełmskiej.

PROTESTANCKI KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO

Chełm należy do Lubelskiego Okręgu Szkolnego, którego niedawnym kuratorem był p. Lewicki. Nazwisko jest naturalne dla pogranicza wołyńskiego. Lewickich, Ukraińców, prawosławnych i greko - katolików jest i było dużo. Niczego się w tem dopatrzeć nie można było zdrożnego, ale — kurator Lewicki jest protestantem. Mówią, że neofitą i to poniekąd charakteryzuje jego osobę na tle znanej sytuacji. — Bo niektórzy skłonni są twierdzić, że zmienił wyznanie dla karjery, inni, że z przekonania.Fakt em jest jednak, że przekonania jego pokrywały się całkowicie z ideologją ZNP, stąd faworyzowanie dyrektora gimnazjum im. Czarnieckiego w Chełmie, p. Lipskiego.

Rzuca to pewne już przykładowe światło na całość zagadnień wychowawczych w Polsce, zwłaszcza dla tych, którzy się z tem stykają, lub śledzą przebieg wypadków na tym terenie.

ZA CO USUNIĘTO UCZNIA GARDĘ

Chełm ma poza wspomnianem gimnazjum jeszcze gimn. Kupieckie, gimnazjum żeńskie z dyrektorką Bobowską, zapaloną zwolenniczką ZNP i „Straży Przedniej", tudzież nauczycielem Gajem. Dalej jest Szkoła Rzemieślnicza z żydem dyrektorem Jakubowiczem i słynnym (z politycznych przekonań) nauczycielem żydem Pollakiem.

Dalej szkoły powszechne, w których wykłada p. Morgensztern wa, a naprzykład w szkole nr. 5, aż 5-ciu nauczycieli żydów. — Ale gimnazjum im. Czarnieckiego jest największym zakładem średnim w całym okręgu szkolnym, posiadają cym po trzy oddziały klasowe (a, b, c) dwa typy nauczania, 650 młodzieży. Jest też bardzo zażydzone i od dołu i od góry. Uczą tam i p. Morgensztern i p. Tenenbaumowa i... jednem słowem wielu bardzo na uczycieli żydów, ale wymieniać ich nie widzę potrzeby, bo nie o narodowość nam chodzi i wyznanie, nawet nie o przekonania polityczne, tylko o sposób przejawiania tych przekonań, naszem zdaniem dla młodzieży szkodliwy, dla państwa fatalny, dla terenu chełmskiego zgoła zgubny.—A więc uczą w tym wielkim zakładzie naukowym obok żydów, również pp. Lipski, Jaworski, Sarbinowski i inni członkowie ZNP.

Uczeń 7 klasy, niejaki Garda, został usunięty z gimnazjum właśnie za to, że zeznawał przed komisją ministerjalną, że nauczyciel Sarbinowski w II klasie już ośmieszał cuda, drwił z Żywotów Świętych,pod ważał etykę katolicką. Ciężkie zarzuty. Widocznie ich nie udowodnił, skoro go wyrzucono. Skąd inąd wszakże charakteryzują nastrój walki, podniecenia, podenerwowania, nastrój jakiego nie powinno być w szkołach polskich, w szkołach na terenie mieszanym, wśród mieszanej ludności.

WIECZORY TOWARZYSKIE „PREZESA" ŁAGODY

Nastrój ten doprowadził do wybuchu, do katastrofy, której dopatrują się katolicy w takcie, że w gimnazjum od dwóch miesięcy,wykłada nadal rabin, pastor, ksiądz prawosławny, ale niema wykładów religji katolickiej.

Konflikt datuje się od dawna.Rodzice twierdzą, że wybuchł za czasów poprzedniego dyrektora Dąbrowskiego, z przekonań wolnościowo „antyklerykała", czy tylko „bezbożnika", żydofila, czy tylko marksisty. Konflikt pomiędzy nim i ówczesnym prefektem ks. Chruścikiem, zakończył się interwencją, kuratorjum, które usunęło obydwóch.

Ale właśnie charakterystycznem jest dla tego kuratorjum p. Lewickiego, że mianowało na stanowisko dyrektora, p. Lipskiego.

P. Lipski, rozpoczął swą pozaszkolną akcję, od protegowania organizacji „Straży Przedniej" wśród młodzieży która liczyła zaledwie 10 członków, podczas gdy inna organizacja szkolna „Sodalicja Marjańska", stu dwudziestu uczni, Prezesem „Straży" był uczeń kl. 8 Lagoda. Pod jego „dojrzałem" kierownictwem kupowano książki „niezależne" w rodzaju: „Doktryny chrześcijaństwa", „Mroki średniowiecza", prenumerowano pisma socjalistyczne, urządzano libacje, a pod koniec r. 36 zaczęły funkcjonować t. zw. „Wieczory Towarzyskie" o charakterze wyraźnie politycznym, o zabarwieniu niemal komunistycznem.

ZNP SZUKA ONR-U

Ze strony pozostałej młodzieży nastąpiła reakcja. Poczęto siebie nawzajem nazywać „komuniści" i „endecy" jednem słowem wytwarzał się przygotowawczy teren, dla późniejszych... wypadków akademickich, doskonała w tym kierunku zaprawa, szkoła polityczna, wstęp do awantur w całej Polsce. Tak się to robi.

Gdy ferment młodzieżowy osiągnął punkt kulminacyjny, dyrektor Lipski zwołał Radę Pedagogiczną. Na radzie, prefekt szkolny, ks. Sekrecki, człowiek niewątpliwie światły, niewątpliwie wykształcony, mający poza sobą studja we Włoszech, Francji, Szwajcarji, Niemczech, kapłan młody, ale poważny, wskazał poprostu palcem na przyczynę zła.

Objaśniłem już jednak jaki jest stosunek procentowy nauczycielstwa chełmskiego, tudzież jego stosunek do ZNP, jako też kuratorjum lubelskiego do tego ZNP. — Nic się nie da zrobić contra plures.... Lipski et comp. orzekli, że to właśnie winien ksiądz i jakaś tajna, nielegalna organizacja ONR wśród młodzieży.

W połowie stycznia rb. zjechała komisja szkolna. Zaczęła się ta wstrętna procedura, podważająca autorytety moralne, szkodliwa nie mniej może od samej akcji, rozbabrywanie stosunków, badanie chłopców i dziewcząt niepełnoletnich. Sprowadzano nawet chorych z domu i poddawano badaniom w przeciągu nieraz 5-ciu do 6 godzin. Jednem słowem przykre kulisy, o których nikt by nie przypuszczał przed rokiem 1914, że staną się tak częstą, tak powszechną, tak marną nikczemną stroną medalu tej szkoły polskiej widzianej ongiś w świetlistej aureoli! — Rezultatem tej komisji, było zawieszenie 4 uczni z Sodalicji i samego prefekta. Papier odnośny nadszedł 4 lutego.

A RELIGJI KATOLICKIEJ SIĘ NIE WYKLADA!

Konsekwencje były jasne. W tajemnicę rzekomej tajnej, nielegalnej organizacji ONR musiała się wdać prokuratura lubelska zupełnie konsekwentnie. Mimo jednak rzeczowych i solidnych badań śledczych, nie wykryto nawet cienia owej organizacji, powstałej w umyśle i fantazji panów ZNP. — Ukazał się w tej sprawie komunikat urzędowy PAT prostujący niechlujne oskarżenie. Jednocześnie prasa narodowa uderzyła na alarm. W następstwie kurator Lewicki został z Lublina zabrany w marcu rb.

Na jego stanowisko przysłano wizytatora ministerjalnego p. Klebanowskiego. Ogół twierdzi, iż jest to człowiek sprawiedliwy, spokojny i rzeczowy, ale o... przekonaniach politycznych wyraźnie lewicowych. Niechże nam p. kurator nie przeczy, że tak nie jest „Lewicowość"jest rzeczą względną.Pogódźmy się dobrze?—Bo dla charakterystyki dalszych wypadków znamiennym jest fakt, iż mimo wyników prokuratorskiego śledztwa, mimo wycofania p. Lewickiego, mimo wzburzenia opinji, — jednak ani ks. Sekrecki nie został przywrócony, ani wykłady religji katolickiej!...

Do Chełma przybyła tym razem komisja ministerjalna i znowu —bada. Zobaczymy, co z tego będzie.

TRZEBA POROZMAWIAĆ SZCZERZE

Nie chciałbym być złym prorokiem, tylko wydaje mi się, że te przeciągane formalne względy muszą ustąpić względom zasadniczym Niedobrze się dzieje, że nie możemy pisać szczerze o tamtych stronach,że nie możemy z czytelnikami podzielić się relacją o jesiennych wypadkach w Zamościu, że nie możemy prawdzie zajrzeć w oczy, głęboko, aż po sam Żuków i mówić o nim szczerze, spokojnie, rzeczowo, bez nerwowych konfiskat. Możebyśmy wtedy łatwiej doszli do wspólnej drogi i wspólnej zgody nad faktem, iż lepiej mieć mniej po miastach i szkołach rozpolitykiwanych inteligentów,marksistujących nauczycieli, legalistycznych pół-bolszewików, zetzetów i zetempanów, straży przednich, i innych organizacyj tego typu — a zato w terenie również mniej... „przestępczych" chłopów.

J. M.

Skazani za zajścia w Mińsku Mazowieckim

WARSZAWA, PAT. W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 10 oskarżonym o zajścia antyżydowskie w Mińsku Mazowieckim w dniu 4 czerwca 1936 r.

Wszyscy podsądni oskarżeni byli z art. 164 K. K.

Po całodziennej rozprawie o godz. 18-ej zapadł wyrok, mocą którego skazani zostali: Józef Ruta, Kazimierz Badek, Czesław Olszewski, Stanisława Wasiakówna na 6 miesięcy więzienia, Józef Polkowski (małoletni) na 6 miesięcy domu poprawy z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i oddanie go pod dozór ojca, Marjan Świętochowski, Józef Kiwicz, Jan Wilk, Bolesław Sitnicki i Bolesław Pustosza zostali uniewinnieni.

Zjazd dyrektorów lasów państwowych

WARSZAWA, PAT. W dniu 13 b. m. odbył się w Warszawie kolejny zjazd dyrektorów lasów państwowych. Przedmiotem prac zjazdu, poza omówieniem zagadnień bieżących i spraw budżetowych, była kwestja wykonania przez lasy państwowe uchwał Rady Ministrów, odnośnie zahamowania zwyżki cen drewna na rynku krajowym.

Przy omawianiu akcji obniżki cen przybył na zjazd p. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juljusz Poniatowski.

Delegacja polska na uroczystości Jubileuszowe uniwersytetu w Atenach

WARSZAWA, PAT. W dniu 17 b. m. uniwersytet w Atenach obchodzić będzie 100-ną rocznicę swego założenia. Na uroczystość tę otrzymały zaproszenia wszystkie uniwersytety całego świata. Wezmą w niej udział również przedstawiciele uniwersytetów polskich. Uniwersytet jagielloński reprezentować będzie dr. Kazimierz Bulas, konsul honorowy królestwa Grecji w Krakowie, Uniwersytet Stefana Batorego — dr. Stefan Srebrny. Skład delegacji Uniwersytetu J. P. nie został jeszcze ustalony, Uniwersytety zaś poznański i lwowski, które nie wysyłają do Aten swych reprezentantów — wyślą specjalne adresy.

***

Uniwersytet ateński, liczący obecnie około 10.000 słuchaczy, powstał 14 kwietnia 1837 r., mocą dekretu pierwszego króla zjednoczonej Grecji, Ottona. Już w 1839 r. uniwersytet rozpoczął budowę własnego gmachu, a w kilka lat później hojna dotacja jednego z kupców greckich w wysokości 8 miljonów drachm, umożliwiła otwarcie nowych fakultetów. Od tej chwili uczelnia rozwinęła się wcięż pomyślnie. Obecnie rektorem uniwersytetu jest prof. G. Papamichail.

5.000 zabitych mają czerwoni pod Escurial

AVILA, PAT. Korespondent Havasa donosi, że żołnierze wojsk rządowych wzięci do niewoli przez powstańców, oświadczyli w sztabie armji powstańczej, że w ciągu dwóch ostatnich dni wojska rządowe w następstwie walk na odcinku Escurial mieli stracić 5.000 zabitych i około 15.000 rannych.

Degrelle w Paryżu

PARYŻ, PAT. „Paris Midi" donosi, że przewódca rekształów Degrelle przybył do Paryża w poniedziałek, a wczoraj rano, wobec ujawnienia jego obecności, wyjechał spowrotem do Belgji. Degrelle oświadczył przedstawicielowi tego dziennika, że przybył do Paryża z chorą córeczką dla zasięgnięcia porady lekarskiej.

Van Zeeland nie wstąpi do żadnego stronnictwa

BRUKSELA, PAT. Wczoraj po ferjach wielkanocnych zebrała się Izba reprezentantów.

Premjer Van Zeeland powitany był oklaskami na ławach większości, podczas gdy rekształci i nacjonaliści flamandzcy pozostali w kuluarach i weszli na salę dopiero po otwarciu posiedzenia, powstrzymując się wszakże od wszelkich demonstracyj.

Następnie premjer Van Zeeland złożył ślubowanie poselskie w językach francuskim i flamandzkim, po czem Izba z wyjątkiem rekształów i nacjonalistów flamandzkich, ponownie urządziła premjerowi owację.

Van Zeeland oświadczył, że ponieważ został wybrany przez różne stronnictwa, nie przystąpi do żadnej partji i będzie jedynym deputowanym w belgijskiej Izbie reprezentantów, niemieszczącym do jakiegokolwiek ugrupowania.

Czy „Boski Wiatr" lądować będzie w Warszawie

WARSZAWA. Rozeszły się pogłoski, że śmiali lotnicy japońscy odbywający lot okrężny po Europie w drodze powrotnej z Londynu do Tokio, pominą Moskwę, a lądować będą w Warszawie.

„Samodzielność", gospodarcza

Okazuje się, że niemal trzy czwarte kapitału spółek akcyjnych działających w Polsce, stanowi — kapitał obcy. — Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza" według stanu na początku b. r. — najpoważniejszy udział w kapitale spółek akcyjnych posiadały kapitały: — francuski (27,1 proc.), amerykański — (19,2 proc.), niemiecki (13,8 proc.), belgijski (12,5 proc.), — Razem 72,6 procent.

Kapitał francuski — w sumie 391 milj. zł. — występuje najsilniej w przemyśle naftowym (136 milj. zł.), górniczo - hutniczym (133 milj. zł.), włókienniczym (68 milj. zł.), elektrowniach — (17 i pół milj. zł.) i t. d.

Kapitał amerykański — 277 milj. zł. — grupuje się w przemysłach: górniczo - hutniczym (181 milj. zł.), naftowym (63,5), włókienniczym (19,5) i t. d.

Kapitał niemiecki — 200 milj. zł. zaangażowany jest najsilniej w przemyśle górniczo - hutniczym (90 milj. zł.), w elektrowniach (50), w przemyśle metalowym (12) i t. d.

Kapitał belgijski — 181 milj. zł. — największy udział ma w elektrowniach 77 milj. zł.), pozatem w przemyśle górniczo - hutniczym (29), w grupie transportowo-komunikacyjnej (27), w przemyśle mineralnym (16) i t. d.

Blisko 3 tysiące Włochów zginęło w Abisynji

RZYM. Ogłoszono w Rzymie oficjalne dane dotyczące liczby zabitych oficerów i szeregowych w Abisynji, od początku października 1936 r. do końca marca 1937 roku, straty wynoszą 2.854 ludzi.

Sztandar francuski ze znakiem sowieckim

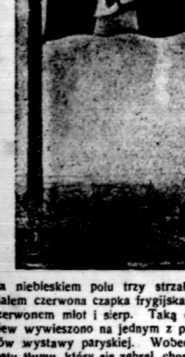

Na niebieskiem polu trzy strzały, na białem czerwona czapka frygijska, a na czerwonem młot i sierp. Taką chorągiew wywieszono na jednym z pawilonów wystawy paryskiej. Wobec protestu tłumu, który się zebrał, chorągiew zdjęto.

Nowy podział Libji

Włoska rada ministrów uchwaliła utworzenie naczelnego dowództwa całej siły zbrojnej we włoskiej Afryce Północnej. Dowódcą tych sił, lądowych, morskich i powietrznych będzie generalny gubernator Libji marszałek lotnictwa Balbo. Pozatem uchwalono cały obszar kolonji podzielić na cztery kraje Tripolis, Misuratę, Bengasi i Dernę. Wzdłuż wybrzeża prowadzi otwarta niedawno przez Mussoliniego autostrada.

Ciekawe wykopalisko we Wrześni

Na cmentarzu przy kościelnym we Wrześni, odkrywa się coraz ciekawsze rzeczy, rzucające światło na zamierzchłą przeszłość. Poziom cmentarza obniżono o 70 cm. Już przy tych robotach odkrywano różne przedmioty, lecz dopiero obecnie w czasie zakładania kanalizacji, dokonano niezwykłych wprost odkryć. Jakieś stare fundamenty, olbrzymie groby z wielką ilością kości ludzkich i czaszek; jakieś paleniska z resztkami spalonych kości ludzkich i wiele drobniejszych przedmiotów kultu religijnego.

Potwierdza się poniekąd legenda, że w czasach dawniejszych podczas napadu najeźdźców zaskoczona ludność Wrześni schroniła się do kościoła podówczas jeszcze drewnianego. Napastnicy, nie mogąc dostać się do wnętrza, podpalili kościół i w nim znalazło śmierć kilkaset osób, dzieci, młodzieży i starszych. Po zrabowaniu miasta, horda zbójecka uciekła, a pozostała w kryjówkach ludność, zajęła się pogrzebem spalonych. Zebrano więc resztki ciał i kości i pochowano po katolicku w jednym wielkim wspólnym grobie, obok zgliszcz kościoła. a na starych fundamentach wybudowano nowy, murowany już kościół.

Tak mówi legenda, a o jej prawdopodobieństwie świadczy choćby fakt, że odkopane obecnie czaszki ludzkie (sądząc po grubości i wielkości) należały do dzieci, młodzieży i ludzi w pełnym wieku.

Aby mieć możność stwierdzenia i określenia czasów, kiedy to się działo, ks. proboszcz Kinastowski zawiadomił dział prehistoryczny Muzeum Wielkopolskiego, z którego ramienia przybyła do Wrześni komisja naukowa z docentem U. P. p. dr. Karpińską na czele. Pod jej kierownictwem zaczęto dalsze poszukiwania, które trwały do późnych godzin wieczornych. Znaleziono m. in. czaszkę, w zębach której znajduje się jakaś stara moneta. Wynikałoby z tego, że czaszka ta pochodzi albo z czasów pogańskich, albo też z czasów wczesno - chrześcijańskich. Słowianie bowiem dawniejsi wkładali umierającym do ust monety, aby mogli się oni do innego świata wkupić, co dowodzi, że nasi praszczurowie pogańscy wierzyli w życie pozagrobowe i w istnienie jakiegoś nieznanego świata.

W innem miejscu znaleziono znów dwie trumny z piszczelami, a pod niemi czaszkę z rozwartą szczęką. Nasuwa się przypuszczenie, że osoba, ta została pochowana w śnie letargicznym i po przebudzeniu się w grobie zaczęła wołać o ratunek. W tem przekonaniu o strasznym losie zamarła i tak pozostała. Są to oczywiście przypuszczenia, mające pewne tylko cechy prawdopodobieństwa. Dalsze badania terenu i znalezionych przedmiotów ustalą niewątpliwie jakieś bliższe dane co do historji kościoła i jego otoczenia.

Hrameńko, Chlabicz i Romańczuk skazani na śmierć

W procesie o krwawy napad bandy terrorystyczno - komunistycznej Ukraińców, Pantelejmona Hramenki, Józefa Opackiego, Mikołaja Chlabicza i Szymona Romańczuka, którzy zamordowali ks. proboszcza Poczobutt-Odlanickiego w Puszczy Białowieskiej, Sąd w Białymstoku wydał wyrok, skazujący trzech bandytów na karę śmierci. Hramenko nie apelował nawet i po uprawomocnieniu się wyroku powieszono go zaraz. Opacki i Chlabicz apelowali, lecz Sąd w drugiej instancji wyrok zatwierdził.

Obecnie obrońca Chlabicza po otrzymaniu motywów wyroku, zatwierdzającego karę śmierci , zrzekł się wnoszenia kasacji do Sądu Najwyższego, wobec czego wyrok na bandytę uprawomocnił się i czeka go w najbliższych dniach szubienica.

Wesoła zabawa pana prezesa i jej nieprzewidziane następstwa

„A. B. C." pisze:

Na temat różnych „reprezentacyjnych" wyjazdów z Polski zagranicę i tego, co się podczas nich dzieje wiele krąży po kraju opowiadań, ale rzadko kiedy rzecz wypływa na wierzch w sposób tak nieoczekiwany, jak to się niedawno zdarzyło w jednej z warszawskich instytucyj.

Otrzymano tam mianowicie podczas nieobecności prezesa, przebywającego zagranicą z okazji pewnego zjazdu, list francuski, który dyrektor instytucji oddał, jak zwykle do tłumaczenia jednemu z urzędników. List był treści niezwykłej: dwie młode Francuzki z Tulonu domagały się, aby im wreszcie wypłacono „wiadome 500 franków", które im winien pan prezes. Chodziło o honorarjum za wesołą zabawę, za której opłacenie dygnitarzowi naszemu nie wystarczyło reprezentacyjnych diet.

W instytucji zapanowała niebywała konsternacja. List czemprędzej wycofano z obiegu (załatwił go dyrektor na własną rękę), wieść jednak o tulońskiej przygodzie rozeszła się już lotem strzały po wszystkich biurach.

Wypadek ten zdarzył się w lecie roku ubiegłego. Terenem jego był Związek Izb Rzemieślniczych, zjazdem zaś, który do niego dał okazję — Narodowy kongres rzemiosła francuskiego, odbywający się w Perpignan na południu Francji. Tulon wypadł po drodze.

Tak to wygląda nasze „surowe życie" i „zaciskanie pasa" w praktyce.

Odszkodowanie za niesłuszne posądzenie o kradzież

W myśl art. 165 Kodeksu Zobowiązań Sąd może przyznać w razie obrazy czci zadośćuczynienie za krzywdę moralną. Powołując się na ten przepis, p. L. wystąpił na drogę sądową przeciwko swojemu pracodawcy, który go niesłusznie posądził o kradzież, żądając odszkodowania za doznaną w ten sposób krzywdę moralną. Sąd Okręgowy, a następnie Sąd Apelacyjny pozew oddaliły, wychodząc z założenia, iż aby żądać odszkodowania należy udowodnić umyślnie zawinioną obrazę czci. W danej sprawie zaś aczkolwiek p. L. został uniewinniony z zarzutu kradzieży, to jednakowoż — zdaniem sądu — składający zameldowanie miał usprawiedliwioną podstawę do przypuszczenia, iż kradzież mógł się dopuścić p. L. Niezrażony tem p. L. wniósł kasację, jednakże spotkało go fiasko, albowiem Sąd Najwyższy podzielił całkowicie stanowisko niższych instancji, stwierdzając wyraźnie iż przy posądzeniu o kradzież w dobrej wierze, a zatem bez fałszywego oskarżenia, mowy być nie może o jakiemkolwiek odszkodowaniu za krzywdę moralną.

Nielegalna poczta w Warszawie

WARSZAWA. Władze śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie niejakiego Aleksandra Bendera, który zorganizował w Warszawie prywatne biuro pocztowe, trudniące się doręczaniem listów adresatom do mieszkań prywatnych. Od każdego listu pobierane były regularne opłaty o wiele niższe od opłat poczty.

Głównymi klijentami Bendera były niektóre banki i kantory bankowe. Bender w lipcu ubiegłego roku założył przy ul. Poznańskiej biuro i zaangażował 7 młodocianych listonoszy. Za doręczenie listu poleconego z pokwitowaniem zwrotnem (listy te zawierały najczęściej zawiadomienia o wekslu), „Konkurent poczty" pobierał 8 groszy, przyczem 3 grosze otrzymywał listonosz, a pięć groszy szło na korzyść Bendera. Zauważyć tu należy, że za załatwienie podobnej sprawy poczta pobiera 30 groszy.

Jak stwierdzono dotychczas — Bender czerpał zyski w wysokości kilkudziesięciu złotych miesięcznie. Za prowadzenie nielegalnej poczty grozi mu 3 miesięczny areszt oraz 3.000 zł. grzywny. Bender tłumaczy się, że nie wiedział o karalności swego czynu.

Kiedy nastąpi kres gwałtownych zmian w „Kurjerze Porannym"

WARSZAWA. W związku z metamorfozami „Kurjera Porannego" i groźbą opanowania tego pisma przez b. współpracowników Romana Dmowskiego z okresu Obozu Wielkiej Polski, zamieścił długoletni właściciel tego pisma Feliks Fryze, na łamach prasy list, w którym stwierdza, że „Kurjer Poranny" opanowany został przez grupę osób, które operując fikcją nacisku zgóry i pozorami legalności od 4 zgórą lat niszczą jego warsztat pracy ze szkodą także dla wierzycieli, urządzając niesłychane w dziejach dziennikarstwa sztuczki w różnych płaszczyznach ze zmianą o 180 stopni w kierunku ideowego pisma, o przeszło 60-letniej tradycji. — Zdaniem Fryzego możnaby przed tem zabezpieczyć czytelników, gdyby poskutkowały te środki prawne, któremi od kilku lat operuje. Pan Fryze pisze: „Apelowałem do syndykatów jeszcze w roku 1932 o utrzymanie pisma na odpowiednim poziomie bez zmiany jego kierunku, co wszak stanowi najistotniejszą wartość każdego pisma. Protestowałem przeciwko braniu subwencji wymuszaniu ogłoszeń i innym tym podobnym zabiegom dzierżawców. Domagałem się utrzymania pisma na poziomie niezawisłego demokratycznego organu. Ponieważ zabiegi moje u syndyków nie poskutkowały, wnosiłem skargi do sądu. Obecnie w okresie zapowiadanej z najwyższych trybun państwa, bo przez premjera Składkowskiego i min. Grabowskiego bezwzględnej walki ze wszelkiego rodzaju nadużyciami i deprawacją, mam prawo spokojnie oczekiwać że zostaną wreszcie stworzone warunki dla objektywnego badania całej tej pełnej tajemnic sprawy i pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich współdziałających w dążeniu do wyzucia mnie z mojej placówki".

W WIRZE STOLICY

PRZEDSTAWIENIE SZKOLNE

Polazłem na szkolne przedstawienie. Naturalnie, że wtedy uczeniee są wyjątkowo umyte, uczesane, względnie czysto ubrane, że są mniej nachalne i pyskate, że nie beczą i nie robią awantur, że są jednem słowem niepodobne do siebie na codzień.

Jednak to przyjemne zajęcie być nauczycielem. Obcuje się z tem młodem stadem, odmładza to człowieka. W biurze, mają człowieka za idjotę, a w szkole mimo wszystko — za mądrego. Najbardziej aroganckie uczenice czują pewien respekt dla wiedzy nauczyciela.

Przedstawienie było wyborne, nieboszczyk by się uśmiał. Gdy chór rycerzy piskliwie kwiczy ze sceny:

— *Zginiesz poganinie w bitwie!* a Turek falsecikiem odpowiada:

— *to wy zginiecie niewierni!*

sala dygotała ze wzruszenia. A te inscenizacje wierszy, gdzie za drzewo mówi jedna uczenica, za chmurę druga, za płot trzecia, a za jałówkę czwarta. Słowacki wybałuszyłby ze zdumienia oczy, nie poznałby nigdy swoich własnych tworów.

Zresztą Słowacki był mało reprezentowany. Ponieważ w tem gimnazjum nauczycielką polskiego jest żydówka, więc dobór autorów przedstawiał się w ten sposób:

Słowacki — 1 wiersz;

Pol — 1 wiersz;

Zegadłowicz — 2 wiersze;

Tuwim — 4 wiersze;

Że uczenice są naiwne i produkcje swych koleżanek uważają za wspaniałe, to można zrozumieć. Lecz dziwne, że dorosłe, przytomne, chodzące do prawdziwych teatrów i rewij nauczycielki, też popadają w lekki obłęd.

— No co? podobało się panu?

— Owszem, owszem!

— Ta Kluskówna z V-tej klasy co za talent nie uważa pan? Przecie ona ma fenomenalną dykcję, a mimiki to Smosarska mogłaby jej pozazdrościć.

Nawet gdyby tak było — niewielka to pochwała, bo Smosarska ma twarz wyrazistą. Swoją drogą Kluskówna nie mówi, a myczy.

Autosugestja nauczycielek jest miła. Napracowały się, wyuczyły te gęsi, wyreżyserowały tańce słoniowe — są więc zachwycone. W teatrze krytykują Malicką, Jaracz, ich zdanie, szarżuje, Junosza przesadza, Węgrzyn zanadto wywraca oczyma — tu wszystko jest świetnie, doskonale, bez zarzutu.

Mocne złudzenia, to trzy czwarte szczęścia.

Karol.

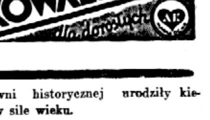

Wilno i chór z Jugosławji

Dorwaliśmy się wczoraj do siebie. Jesteśmy z Jugosławją dziwnym zbiegiem zdarzeń zawsze per pan brat. Teatr na Pohulance już dawno nie miał tak wysokiej temperatury. Zaczął hymn narodowy ze sceny, poszedł drugi hymn narodowy z galerji, wielka widownia responzoryjnie przeobraziła się na misterjum czy sobór i zaczął się rzetelny kontakt serc na widowni i serc na scenie. Pieśń zbiorowa, zespół akademickiego chóru Obilić, potrafiły nas guślarsko przez trzy godziny upajać imanentnie, w całej pełni artystycznie.

Na temsamem Kosowem Polu, o którem w Paryżu w College de France mówił Mickiewicz w swoich prelekcjach jako o upiornej ranie, zadanej Słowiańszczyźnie, siedm miesięcy temu złożyliśmy z Wilna wieniec. Jechaliśmy nad rzekę Wardar przez wszystkie możliwe jakie sobie można wyobrazić labirynty górskie od strony Adrjatyku, do którego przyjechaliśmy autobusem z Wilna. Na polu wielkiej bitwy odwiedziliśmy meczet Murata, w którym pośrodku na misternym tureckim dywanie stoi trumna zamordowanego sułtana. Zabił go Miłosz Obilić, rycerz w jednej osobie i śpiewak. Po nieszczęsnej bitwie poszedł Bałkan cały na 500 lat w niewolę do Turków.

Myślę, że chór akademicki wziął nazwisko Obilicza na znak, że chce pieśnią pokotem położyć to, co było jak sułtan ciemne i okrutne, równocześnie, nie dające się znieść przez ludzkie serce.

Tak, czy owak, cała młodzież nasza akademicka zgodnym chórem wziąwszy się za ręce bratersko dopomogła Lidze zbliżenia międzynarodowego, polskiej akademickiej cząstkowej cząsteczce, mającej w generalnym planie ofenzywy pokojowej narodów swoje miejsce, w tem przyjęciu gości, raczej swoich. Były kwiaty, były mowy, były serdeczne enuncjacje i chór Obilić z palmami wileńskiemi wielkanocnemi, które mu na scenie wręczono, jako symboliczny znak miasta, może mieć radość, że dał przez kilka godzin śpiewanie, które zapadło w nas głęboko i w naszem życiu będzie niezapomniane.

Zespół chóralny, zwłaszcza jeszcze akademicki, o którym można mniemać, że musi być zawsze trochę płynny, jest rzeczą niełatwą. Z niego orkiestrę zbić sprawną, artystyczną, nie dyletancką, a mocno fachową jest czynem Heraklesa. W jaki sposób się to stało i dzieje w Belgradzie, nie wiem, ale profesor uniwersytetu Leko, który patronuje chórowi, jest tym w tej chwili, co opiekuje się i chór obwozi po świecie. Lepiliśmy z Osterwą redutowy zespół w Polsce, tak że nie są dla nas obce męki Tantala, aby był zbiorowy człowiek,. Orkiestra ma zawsze tylko jedno serce, choć głosów jest wiele. Chór Obilić jest organizmem. Na scenie, kiedy śpiewa, kwitnie przed nami. Świetni są dyrygenci. Trzeba było wczoraj widzieć ręce Svetolika, Paśćana - Kojanowa, dwa skrzydła chwilami najbardziej gołębie, trzepocące koło serca, potem zygzak błyskawicy, grom. Wiązały się te ręce z tem anielstwem, który z narodowej poezji najbardziej chyba umęczonej, jaka była w świecie, dobywa dziś słodycz szeptem, nawet całe morze słodyczy. U nas jest Ostrobramska, tam jest majka Bożja Bistrzycka.

Miałem wrażenie, że oglądam rzeźby, jakie są w krakowskim ołtarzu. Chór w formie półkręgu miał takie twarze, zaśpiewane, przed się zapatrzone, jak u Wita Stwosza. Więcej. Mogę powiedzieć, że na ten chór składały się misterne inscenizacje. Ileż finezji jest w tem odpływaniu, które widzieliśmy osób jednych od drugich, w tem zbliżaniu się, w tej delikatności bezmiernej, kiedy na dany znak, w ręku nuty podnoszą się wszystkie, w jednej chwili celebrują akt rozpoczęcia akcji, w tym wypadku śpiewu. Kultura bezgraniczna jest w tym chórze. Widać, że medyterańskie cywilizacje ze Słowianami nawet swoje robią, od wewnątrz, nie jakimś zakazem, lub „Verboten" od zewnątrz.

Lelewel kiedyś w Wilnie zaczął w uniwersytecie naszym propagandę na rzecz Słowian południowych. Genjalny historyk wiedział, gdzie sięgać, aby nasza przeszłość stała się bardziej zrozumiała. Mickiewicz wziął lelewelowskie rzeczy do serca. Pokazuje się, że jeśli chodzi o Jugosławję, to nawet po wojnie, pierwszy krok do zbliżenia naszych obu narodów zrobiła z Wilna Abramowiczówna. Miał rację Ludwik, ofiarowując wczoraj palmy wileńskie, powołać się na zachwyt, który nas ogarnia, słysząc chór będący arcydziełem tego, co potrafi zrobić energja, harmonja i dyscyplina.

Wczorajszy koncert najbardziej konkretnie, w sposób dowodny i ad oculos mógł wieść o tem jednem świadczyć, że śpiewanie zbiorowe uratowało Słowian na Południu. Fatum kazało się Słowianom kiedyś rozejść. Myśmy zostali na północy, oni, ci nasi bracia, ruszyli na południe. Wśród szczepów dynarskich, ihiryjskich, trackich, czyż nie można było bez reszty niemal wsiąknąć? A ileż gorąca było, suszy, kamieni, całych gór wprost rozsypanych głazów, łańcuchów poszarpanych i przepaści, na dnie których rzadko się błyszczy woda? Wreszcie Turcy, miękkość, rozkosze azjatyckie, ogrody, rajska zieleń, czyż to wszystko nie mogło ze wszystkich stron bijąc w Słowian dobyć masę renegatów?

Pieśń ratowała. W górach, na pustkowiu śpiewano, refren, w którym wspominane jest niebo, bardziej północne dla zbłąkanych w gorejącym ogniu południa cudowny talizman. Chór Obilić wziął teraz pieśń, obdarzył ją czem tylko może obdarzyć serce kochające rzecz, dzięki której przebyło się przepaści i dzięki której wyszło się z grobu. Potrafił ją z ludowych, prostych form podnieść na wyrafinowane wprost wyżyny śpiewu wszechczłowieczeństwa. Nasz Witkiewicz z góralskiej chałupy tak architekturę swoją budował, jak kompozytorzy serbscy i chorwaccy budują z głosów, nawet gryzących się ze sobą niebiańskie tonacje. My Słowianie, mamy morze ludowości, z której lepiej urodzić nowe światy, niż wciąż powtarzać, te światy, które narody schodzące z widowni historycznej urodziły kiedyś w sile wieku.

Szept, gwar, skłócenie nawet, rozbicie, grom, spajanie wszystkiego, nazad magją i czarem, głos zbiorowego dzwonu, coś jak u nas dzwon Zygmunta, coś jak w Serbji starej w Mitrowicy Zwuczan, potem modlitwy, echa przeszłości, coś, co wrasta w niebo i z niebem zostanie, bez kłócenia się z ziemią, to wszystko miał też zbiorowo Mickiewicz. Dlatego jest nam chór Obilić tak bliski i dlatego Jugosłowianom być na Rossie, gdzie mauzoleum jest ze Sercem Marszałka i razem z tem sercem Polska, która musi być mocarna, jest tyle, co być dla nas przy grobie Aleksandra, którego pośmiertny triumf, to błogosławieństwo zgody więc i siły na Bałkanach.

Miasto, które jak Wilno chwyta emanacje serca, wszystkie możliwe, jakie są czuciowe wibracje, zlało się wczoraj w teatrze na Pohulance z chórem tych naszych braci, gości i z pieśnią.

W programie, który wydano, są podane teksty i sądzę, że warto nam Słowianom Północy pogrążyć się na chwilę choćby w taki „Svjati Bože", który zespół Obilić wyciągnął tak, jak wyciągnął Kasprowicz do rzeczy najwyższych. Nie znaczy, aby chór akademicki ograniczył się wczoraj do religijnej pieśni. Że tę pieśń jak perłę wkomponował w środek całego wieczoru, jest tylko dowodem świeżości, młodości, przyszłości rasy, która wie, co jest najwyższe.

Dyrygent Branco Dragutinowicz guślarsko wyczarował z innych pieśni czar regjonalnej ludowości. Piski, zgryty, niemal bijatyka, szur-szur po podłodze, warczenie, kołowrotka, pukanie jak w kantorku Gustawa z Dziadów, majaki, arabeski, wszystko, co tylko Słowiańszczyzna zagarnęła w swej zbiorowości, jest ujęte w kompozycję. Przypomina się Mickiewicz ze swojemi bajkami, balladami, i trzeba przyznać, że guślarstwo jest dla nas w Wilnie czemś takiem jak samo bicie serca.

Parę godzin wczorajszych na Pohulance — Biesiada niezwykła swoich ze swoimi. Tam, gdzie językiem porozumieć się jest trudniej, skoro jest tyle gór, tyle rzek, tyle narodów innych po drodze, tam pieśń nietylko nas nie dzieli, ale wprost cudotwórczo znowu z powrotem w jedną całość spaja. Chwytamy jedno i to samo razem. Tło duszy jest wspólne.

Z chórem akademickim przybył do Wilna prezes Ligi polsko - jugosłowiańskiej w Belgradzie. Profesor Netić nas wilnian niedawno przecież fetował, kiedyśmy tym swoim autokarem z Wilna zrobili 5250 kilometrów jadąc przez Split nad Wardar, z Wardaru na Belgrad z powrotem. Dr. Łazić był z nami i przypominamy sobie z wdzięcznością, jak z nami skontaktował ten uczony, niezrównany i niezastąpiony, towarzyszący nam po całej Jugosławji. Profesor Milujewicz z Belgradu dał patronując wileńskiej, geograficznej wycieczce swojego asystenta, aby otwierał przed nami nawet te bramy, które są zazwykle przed cudzoziemcami zamknięte. Byliśmy na Bałkanach braćmi. Mieliśmy nietylko morze, góry, grody, stare, które są pełne sztuki, i na widok których wyłażą nam oczy. Jużeśmy tam na południu zrozumieli dobrze, dlaczego to Mickiewicz podniósł pod niebo pieśń, poezję Serbów.

W tej ciszy, która była na Kosowem kiedyśmy o Ojczyźnie własnej myśleli, był zaśpiew w powietrzu, wiekuista nuta.

Wczoraj mieliśmy na spektaklu dowody, że chór akademicki Obilić poczuł się u nas, jak u siebie w domu. Jesteśmy szczęśliwi, że Wilno pozwoliło zrozumieć naszym gościom, czem był ogień Znicza. Swoją krew, aby się rzeczy w naszem mieście udały, dał wychowanek naszego uniwersytetu Dowgielewicz.

Mieczysław Limanowski.

Ojciec rekordzista

O ile pamiętam, to K. Tetmajer uwiecznił taką legendę:

Pan Jezus wysyła śmierć po jakąś wdowę, matkę kilkorga dzieci.

Śmierć zwraca uwagę, że dzieci wdowy są drobne. Pan Jezus wysyła ją na dno morza, skąd każe jej przynieść mały kamyk.

Śmierć przynosi kamyk, a Pan Jezus każe go jej rozgryźć.

Śmierć rozgryza kamyk i znajduje tam małego robaczka.

— To ja o tym robaczku pamiętam — mówi Pan Jezus — a o dzieciach wdowy nie pamiętałbym? Chybaj, bierz matkę!"

Ta piękna legenda przypomniała mi się, gdy czytałem w jednem z pism zagranicznych o panu Ambrose Hilard Douglasie.

Pan A. Hilard Douglas liczy sobie lat 91 i jest murzynem amerykańskim. Posiada tylko jeden ząb. Ostatnio odwiedziła go cała karawana reporterów. Sędziwy murzyn mówił:

— Sam nie wiem, jak do tego doszło, że mam 38 dzieci. Ciągle się rodzą i rodzą, a z każdym rokiem jest nowe".

Poczciwy murzyn nie może już spamiętać imion swych pociech i dla ułatwienia nadaje im jako imiona, nazwy stanów Ameryki.

— Mój najstarszy syn liczy obecnie 66 lat, — informował dziennikarzy senjor rodu A. H. Douglasów. O ile wiem, ma 13 dzieci, ale ani jednego imienia wnuka nie pamiętam.

W ubogiej chacie znajdowały się dwie chude kozy, dwie jeszcze chudsze świnie, i kury, a pozatem jedenaścioro dzieci. Dwunaste, przy matce na pryczy, liczyło ledwie dwa tygodnie.

— Ciężko jest z temi dziećmi — powiedziała z pryczy pani Minnie, matka. Stawiam im pełny garnek fasoli, a gdy wszystko zjedzą, wyłazi zawsze jakieś z kąta i piszczy: „Mamo, a o mnie zapomniałaś!"

Rozkrochmalony i ugłaskany tytoniem pan A. H. Douglas zwierzał się szczerze dziennikarzom, gładząc swą siwą brodę:

— To jeszcze nie wszystko. Czuję się zupełnie młodo. Nie byłem chory nigdy w życiu. Trudności sprawia mi jedzenie, gdyż mam tylko jeden ząb, ale wiernie służę panu i nie uczyniłem nigdy nic złego. Myślę, że Bóg da mi jeszcze wiele dzieci.

Potem opowiedział swą historję. Urodził się na plantacji Noah Buchanan, jako niewolnik. Z tej plantacji odkupił go niejaki Douglas za 1100 dolarów, gdyż był bardzo wartościowym pracownikiem. Po wyzwoleniu murzynów udał się jako robotnik w przemyśle terpentynowym. Potem w miarę jak znikały lasy terpentynowych drzew, znalazł się na Florydzie. „Pierwszą moją żoną była Julja Stacey, wspaniała kobieta, jeśli chodzi o dzieci, gdyż urodziła ich 25. Potem słyszeliśmy o małej nieszczęśliwej sierotce i adoptowaliśmy ją. Julja umarła, a adoptowane dziecko wyrosło na piękną smukłą dziewczynę, więc ożeniłem się z nią. To jest właśnie Minnie, panowie, ta, która leży na tapczanie".

Starzec przyznał następnie, że czasy są ciężkie i że musi swoje dzieci żywić niemal wyłącznie fasolą. Do niedawna jeszcze pracował jako robotnik przy wodociągach, ale obecnie osłabł i zajmuje się zbieraniem hiszpańskiego mchu, by utrzymać rodzinę.

Dziennikarze amerykańscy uważają go za rekordzistę świata i nazywają „ojcem rekordzistą". Trzeba im wierzyć na słowo.

Wel.

Sprawa b. min. Jędrzejewicza contra „Dziennik Polski" czyli z małej chmury wielki deszcz

Od dwóch lat w prasie różnych odłamów, w prasie rozchodzącej się w tysiącach egzemplarzy ukazywały się artykuły, godzące w osobę b. min. Jędrzejewicza, pisano z oburzeniem o reformach w szkolnictwie, o szkodliwej „polityce młodzieżowej", o Legjonie Młodych, i o Straży Przedniej. P. Jędrzejewicz nie reagował. Czekał aż będzie mógł wytoczyć proces jakiemuś „Dzwonkowi pałuckiemu" i łatwo wygrać. A właśnie nie zdarzyło się, że we Lwowie, organ p. Hrabyka „Dziennik Polski" pismo prowincjonalne i o stosunkowo niewielkim rozgłosie, umieściło notatkę p.t. „Likwidacja „Straży Przedniej". Notatka zawierała coś około 15 wierszy i między innemi zdanie, że „Straż Przednia" jest organizacją demoralizującą uczniów szkół średnich. Notatka ta pojawiła się 17 grudnia 1936 r. P. Jędrzejewicz obraził się. Nie wiedział prawdopodobnie, że proces z p. Hrabykiem odbije się głośnem echem w całej prasie, że rozpęta burzę coś a la aferę „Płomykową", że sąd uzna tę sprawę za zbyt ważną, by ją mógł rozpatrywać w składzie jednoosobowym.

Z punktu widzenia prawniczego, sprawa ta jest o tyle ciekawa, że zachodziła wątpliwość, jaki sąd ją miał rozpatrywać. Czy we Lwowie, jak tego pragnęli oskarżeni, czy w Warszawie, jak to dowodził pełnomocnik b. min. Jędrzejewicza adw. Dreszer. Adwokat Błażejowski występujący z ramienia p. Hrabyka opierał się na wyjątkowej ustawie z kodeksu austrjackiego z 1862 r., na mocy której sprawa musi się odbywać na miejscu ewentualnego przestępstwa. Sąd warszawski zdania tego nie podzielił i wniosek adw. Błażejowskiego o przeniesienie rozprawy do Lwowa odrzucił.

Z punktu widzenia politycznego, sprawa jest zato o wiele ciekawsza. Adw. Błażejowski na propozycję sędziego, by strony się pogodziły, odpowiedział, że zanadto dbamy o „nasze orlęta" lwowskie, by bez namysłu zgodzić się na zatuszowanie sprawy.

Odpowiedź adw. Błażejowskiego jest charakterystyczna, niemniej charakterystyczne jest to, że oskarżyciele prywatni t.j. **b. min. Jędrzejewicz pierwszy rozpoczął pertraktacje,** zaproponował zgodę. Widocznie obawiał się za wielkiego rozgłosu. Może przestraszył się dowodów, przeciwko „Straży Przedniej" bo oskarżony z adwokatem zjawili się do sądu groźni, z rocznikami „Kuźni Młodych", jako corpus delicti.

ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA

Gruby woźny pokazuje mi listę świadków. Zeznawać będą byli podwładni p. Jędrzejewicza i inne znane osobistości.

Makuch, dyrektor Państw. Inst. Naucz. a zarazem naczelny redaktor „Kuźni Młodych".

Laskowiecki, radca kancelaryjny P. Prezydenta R. P.

Dr. Marjan Koczwan, naczelnik wydziału ministerstwa W. R. i O.P.

Ambroziewicz, kurator okręgu warszawskiego.

Tad. Majewski, sekretarz kolegjum zarządu miejskiego.

Zdaje się, że Dołęga Mostowicz w jednej ze swoich powieści zastanawia się dlaczego złodzieja kieszonkowego nazywają złodziejem, a kogoś kto skradnie kilka tysięcy defraudantem, dlaczego żebrak włóczący się po ulicy nazywa się gapiem, a pan promenujący „przechodniem", dlaczego „gruba ryba" nazywa się osobistością, mniejsza ryba „osoba", a szary człowiek „osobnikiem".

Mam wrażenie, że chociaż świadkowie b.min. Jędrzejewicza to „osobistości" sąd weźmie pod uwagę zeznania „osobników" zgłoszonych jako świadków przez red. Hrabyka. Będą oni zeznawać na okoliczność zgubnego wpływu „Straży Przedniej" na uczni szkół średnich.

Red. Hrabyk bowiem w piśmie do sądu stwierdza, że notatka o likwidacji „Straży Przedniej" trafiła do dziennika przez przeoczenie w czasie jego choroby, natomiast gotów jest udowodnić, że „Straż Przednia" istotnie jest organizacją wysoce szkodliwą.

CO ZEZNAJĄ ŚWIADKOWIE?

Chociaż jeszcze rozprawa się nie odbyła, bo poraz drugi jak donosiliśmy uległa odroczeniu, wiem w przybliżeniu co powiedzą przed sądem świadkowie, bo wszyscy zgłosili się dobrowolnie do red. Hrabyka listownie zgłaszając gotowość stanięcia w jego obronie i w „obronie naszych dzieci".

Listy te widziałam. Ks. Serafin Aleks. ma zeznać o tem, że instruktorowie „Straży Przedniej" bywali nawet karani sądownie, jeden z nich został skazany niedawno na 6 letnie więzienie z zawieszeniem. Nazywał się Martińczuk i pochodził z Lublińca.

Drugi świadek ma zeznać, że pobudką wstępowania uczniów do „Straży Przedniej" było przeświadczenie, że uzyskają za to lepsze stopnie.

P. Marja Wrześniewska ma zeznać, że na terenie „Straży Przedniej" istnieją jaczejki komunistyczne.że kwitnie denuncjatorstwo i td.

Ale nie uprzedzajmy wypadków. Rozprawa, która się przecież kiedyś wreszcie odbędzie przyniesie niewątpliwie wiele sensacyj, będzie równie głośną jak afera z „Płomykiem".

„KUŹNIA MŁODYCH"

Chciałabym tylko wspomnieć jeszcze o „Kuźni Młodych" a raczej o wyjątkach z niej, które przytoczy oskarżony red. Hrabyk, dla poparcia swego dowodu prawdy.

Są tam piękne, rewolucyjne zdania: **„Kiedyś ludzie z pod jednego znaku sportu nie będą umieli walczyć pod znakiem Orła Białego,czy swastyki, 48 gwiazd, czy promienistego krzyża".**

Albo zachwyty nad ZSSR: **„Rosja jest krajem, który pierwszy w Europie podjął ciężką walkę o przemiany stosunków społecznych, podziwiajmy ogrom prac i entuzjazm bijący z każdej twarzy".**

Albo: **„Prędzej czy później zginie ta zgraja psów tłustych, któregoś dnia tłum wygłodniały rzuci się na nich i rozszarpie. Rozwój nasz ma iść nie ewolucyjnie, lecz rewolucyjnie".**

Ciekawe są dane, które przytacza red. Hrabyk. Otóż na propagandę „Kuźni Młodych" użyto 4.000 zł. rocznie, na nagrody pieniężne w rozmaitych konkursach.

PRZED ROZPRAWĄ

Jak już podawaliśmy wczoraj sprawa została odroczona.Szkoda zapowiadała się tak ciekawie. I przedstwiciele prasy przybyli w komplecie i strony.

Zapowiadało się sensacyjnie, ale niestety odroczono. Do trzech razy sztuka.

Zresztą to lepiej, że dla tak ważnej sprawy powoła się trójosobowy komplet sędziowski.

Trzeba nie zapominać, że to nie jest zwykły pieniacki proces między obywatelami Rzeczypospolitej, że to nie jest kłótnia między p. Jędrzejewiczem z Warszawy, a p. Hrabykiem ze Lwowa, ale jest to proces, w którym role się odwrócą i oskarżony red. Hrabyk zacznie oskarżać b. premjera o stworzenie organizacji deprawującej młodzież szkolną i paczącej jej charaktery. Organizacji, która istnieje nadal, chociaż jej twórca już nie zajmuje w państwie kierowniczego stanowiska.

„Po owocach ich poznacie je..."

A. P. K.

Kłopoty z 40 godzinnym tygodniem pracy we Francji

PARYŻ. Sprawa technicznego przeprowadzenia 40 godzinnego tygodnia pracy w handlu i bankowości, jakkolwiek już przesądzona, niemniej z coraz większą siłą wysuwa się jako jedno z głównych zagadnień dnia. Unieruchomienie bowiem w ciągu niedzieli i poniedziałku sklepów, banków zaś w sobotę i niedzielę, powoduje poważne utrudnienie w normalnem funkcjonowaniu życia stolicy i wywołuje coraz większe protesty.

Przewodniczący związku banków Lechideux wystosował na ręce premjera Bluma list, w którym zwraca uwagę, że zamknięcie banków w sobotę czy poniedziałek wywołuje poważne komplikacje, jeżeli chodzi np. o regulowanie terminowych zobowiązań. Tego rodzaju rozwiązanie zagadnienia skrócenia tygodnia pracy pozbawi klientelę bankową możliwości zaopatrywania się w gotówkę w ciągu 48 godzin. Związek Banków wysuwa więc koncepcję, aby zamiast wolnego dnia w sobotę przyjąć 5 dni pracy w tygodniu po 7 godzin i 15 min. i w sobotę 3 godz. 45 min.

Kongres drobnych kupców, obradujący obecnie w Paryżu, zastrzegł sobie że kupcy zamierzają zachować sobie całkowitą swobodę w dziedzinie pracy i obsługiwać będą sami klientelę bez udziału swego personelu w dnie wolne, t. j. poniedziałek czy sobotę.

Dzisiaj z inicjatywy największego ugrupowania parlamentarnego federacji republikańskiej zostało zwołane zebranie deputowanych mniejszości parlamentarnej, celem omówienia spraw, związanych z zastosowaniem 40-godzinnego tygodnia pracy w handlu.

Jak wygląda nieinterwencja w praktyce?

RZYM, PAT. Specjalny wysłannik „Gazetta del Popolo" opisuje w korespondencji z Perpignan podróż, jaką odbył w pociągu Nr. 77. Pociąg ten co wieczór kursuje pomiędzy Paryżem a granicą hiszpańską, przewożąc stale — jak informuje korespondent — transporty ochotników. Pociąg ten, zwany popularnie „pociągiem czerwonym", zabierał z sobą do niedawna 2 wagony ochotników, którymi opiekował się specjalny przewodnik.

Ochotnicy ci wysiadali w Perpignan, gdzie umieszczeni są czasowo w gmachu poszpitalnym, po czem po otrzymaniu fałszywych paszportów hiszpańskich udają się do Hiszpanji samochodami. Dotychczasowe transporty szły przeważnie przez Perthus. Obecnie czynione są przygotowania, aby transporty te kierować również przez przejście Fos w wysokich Pirenejach.

Ewakuacja Hiszpanów korzystających z prawa azylu w poselstwie polskiem w Madrycie

WALENCJA, PAT. Rokowania prowadzone przez posła R. P. min. Szumlakowskiego z rządem hiszpańskim w sprawie ewakuacji Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R. P., zostały pomyślnie zakończone. Rząd hiszpański zgodził się, aby 66 Hiszpanów - azylantów zostało przewiezionych autobusami pod flagą polską z Madrytu do Walencji. Azylijanci zostaną załadowani na okręt polski „Wilja", który zawinie do Walencji 16 kwietnia i wywiezieni poza granice Hiszpanji. Jest to ostatnia partja Hiszpanów, korzystających z prawa azylu w poselstwie R. P. Poprzednia partja, złożona z kobiet, starców i dzieci, została ewakuowana do Francji.

Z wyborów w Belgji

Premjer Van Zeeland, po zwycięstwie nadDegrellem, opuszcza lokal wyborczy

Nowy premjer Anglji

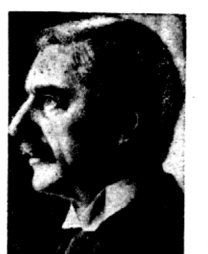

Mr. Neville Chamberlain obejmie agendy premjera po ustąpieniu Baldwina.

Dr. Schacht w Brukseli

BRUKSELA, PAT. Prezydent banku Rzeszy dr. Schacht został wczoraj przyjęty śniadaniem przez prem. Van Zeelanda. O godz. 18-ej przyjmie Van Zeeland Schachta oficjalnie. Wieczorem wyda na cześć Schachta obiad poseł niemiecki Richthoffen, w którym wezmą udział ministrowie Spaak, de Man, Van Isacker, Rubbens, hr. Lippens i gubernator banku narodowego Frank.

Konferencja w Montreux

MONTREUX, PAT. Komisja ogólna konferencji kapitulacyjnej przystąpiła wczoraj rano do zbadania projektu konwencji, przedstawionego przez delegację egipską.

Komisja jednomyślnie przyjęła art. 1 projektu konwencji, znoszący całkowicie kapitulacje w Egipcie. Tekst tego artykułu będzie przekazany komitetowi redakcyjnemu, który wprowadzi w nim pewne drobne zmiany.

Apel frontu Ojczyźnianego z udziałem kanclerza Schuschnigga

WIEDEŃ, PAT. Wczoraj rano kanclerz Schuschnigg wyjechał do Burgenlandu, celem wzięcia udziału w wielkim apelu frontu ojczyźnianego w stolicy Burgenlandu Eisenstadt. Kanclerzowi towarzyszą podsekretarz stanu Zernatto, nowomianowany komisarz dla kontroli cen Feest, szef prasy płk. Adam oraz dyrektor wiedeńskiego biura korespondencyjnego Steller. Pobyt przewidziany jest na dwa dni, w czasie których kanclerz ma nawiązać bliższy kontakt z ludnością miejską oraz ma wygłosić większą mowę propagandową na apelu frontu ojczyźnianego.

Pierwszy lot grupowy z Kalifornji na Hawaje

NEW YORK, PAT. We wtorek dokonano pierwszego przelotu grupowego z Kalifornji na Hawaje. 12 samolotów marynarki amerykańskiej z załogą 78 ludzi wystartowały z San Diego i lądowały w Honolulu. Trasa przelotu wynosi 2.553 mile (ok. 4.000 klm.). Przelot trwał 21 godz. i 25 min.

Bibuła komunistyczna w synagodze

RYGA, PAT. Z Kowna donoszą, iż w miasteczku Niergała w synagodze policja znalazła dużą ilość bibuły komunistycznej.

Urna z przed 3000 lat

GDYNIA, PAT. Oksywie w Gdyni znane jest jako teren wykopaliskowy. Ostatnio robotnicy kopiący żwir natrafili na urnę z miseczką, pochodzącą z okresu t. zw. kultury łużyckiej, t. j. z przed około 3.000 lat. Wykopana urna została przesłana do komisyjnego zbadania, po czem oddana będzie gdyńskiemu muzeum morskiemu w Orłowie.

Ponieważ istnieją przypuszczenia, że w miejscu znalezienia urny znajdują się dalsze objekty, prowadzone są obecnie poszukiwania, którymi kieruje dyrektorka gdyńskiego muzeum p. dr. Krajewska.

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

Izba Gmin radzi o blokadzie BILBAO

LONDYN. Pat. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby Gmin zabrał głos leader Labour Party

ATTLEE

który omawiając sytuację na wodach hiszpańskich w pobliżu Bilbao zgłosił wniosek wymierzony przeciwko rządowi, wyrażając ubolewanie z powodu braku opieki rządowej nad statkami brytyjskiemi, uprawiającemi legalny handel.

SIR JOHN SIMON

który przemawiał następnie, oświadczył, że Attlee pominął różne względy. Zdaniem mówcy postępowanie rządu jest całkowicie usprawiedliwione, a wniosek zgłoszony przeciwko rządowi powininen być, zdaniem jego odrzucony.

Sir John Simon przypomina, że W. Brytanja przystąpiła do nieinterwencji i że celem wymiany not angielsko - francuskich w sierpniu r. ub. było uniknięcie komplikacyj, mogących zniweczyć dobre stosunki międzynarodowe, oraz ścisłe powstrzymanie się od wszelkiej ingerencji pośredniej i bezpośredniej w wewnętrzne sprawy Hiszpanji.

Jak można dziś mówić, że w tej sprawie Bilbao mamy nowy stan rzeczy i przyjmujemy zupełnie nową politykę, zdradzającą nasze doktryny oraz stawiać votum nieufności.

W czasie wywodów ministra opozycja niemal nieustannie przerywa mu okrzykami szyderczemi, tak iż w pewnym momencie minister siada.

Po uciszeniu się Izby sir John Simon kontynuuje swą mowę, opisując sytuację w Bilbao na podstawie głównie informacyj admiralicji. W piątek — oświadczył minister — rząd postanowił poinformować brytyjskie statki handlowe, iż byłoby pożądane, aby narazie nie wchodziły one do portów baskijskich ze względu na niebezpieczną sytuację.

Na pytanie

LLYOD GEORGE'A

czy marynarka brytyjska bronić będzie żeglugę brytyjską w razie, gdyby statki zaatakowane zostały przez okręty wojenne gen. Franco, sir John Simon odpowiedział: niewątpliwie rząd brytyjski nie może tolerować przeszkód dla żeglugi brytyjskiej.

Przewódca liberałów

ARNIBALD SINCLAIR

oświadcza, iż nutą dominującą w przemówieniu sir Johna Simona było: „nie ruszajcie gen. Franco i jego patrjotów hiszpańskich", zdaniem mówcy, polityka nieinterwencji nie powstrzymała jeszcze interwencji włoskiej i niemieckiej, natomiast wstrzymała całkowicie wszelkie mieszanie się Francji i W. Brytanji.

Następnym mówcą był

WISTON CHURCHIL

który oświadczył, że stara się zająć neutralne stanowisko i wyraził nadzieję, że rząd prowadzić będzie nadal swą politykę nieinterwencji, bezstronności i neutralności. Jest momentem niezwykle pocieszającym, że oficerowie morscy niemieccy, sowieccy, francuscy, włoscy i brytyjscy działają oficjalnie w zupełnej zgodności.

Mówca sugeruje 5-ciu wielkim mocarstwom, aby zaproponowały obu stronom hiszpańskim załatwienie konfliktu etapami.

Mowa Churchila była kilkakrotnie przerywana.

Rozłam w komunistycznej partji Polski

WARSZAWA. Grupa inteligencji komunistycznej, złożona przeważnie z elementów polskich, wyłamała się spod dyscypliny partyjnej i wystąpiła bardzo ostro zarówno przeciwko stalinowcom, jak i trockistom, zakładając swój własny organ, miesięcznik „Nurt''.

Nowa grupa komunistyczna występuje bardzo ostro przeciwko korupcji w oficjalnej organizacji komunistycznej oraz niewolniczemu uniezależnieniu ruchu komunistycznego w Polsce od Moskwy.

Nowy rozłam wywołał w partji komunistycznej niebywały zamęt, objął on bowiem tak zwaną „śmietankę'' partyjną, pozostawiając w organizacji oficjalnej tylko żydów lub jednostki doszczętnie zdemoralizowane.

ARESZTOWANIA PRZED PIERWSZYM MAJA

W związku ze zbliżającym się obchodem pierwszomajowym działalność komunistów wzmogła się w ostatnim czasie dość poważnie, zarówno na terenie Warszawy jak również i na prowincji.

Po długich obserwacjach organa policyjne dokonały około stu rewizji i wielu aresztowań. Akcja policyjna dostarczyła obfitego materjału dowodowego w postaci literatury, gotowych klisz cynkowych krajowych i zagranicznych, przeznaczonych do masowego druku broszur komunistycznych, oraz wiele maszynopisów i rękopisów.

Wśród zatrzymanych znajduje się wybitna działaczka komunistyczna, Kachoch Julja, nigdzie niemeldowana, ukrywająca się pod różnemi nazwiskami. Była ona płatną funkcjonarjuszką Krajowego sekretarjatu KCKPP. Jak wynika z wielu skonfiskowanych dokumentów ostatnio organizacja komunistyczna główny wysiłek skierowała na teren szkolny i akademicki. Wśród zatrzymanych znajdują się również trzej studenci Politechniki Warszawskiej, których nazwisk ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

ZLIKWIDOWANA CENTRALA WE LWOWIE

Ag. Wschód informuje: Od dłuższego czasu na terenie Lwowa prowadzona była akcja, zmierzająca do utworzenia tak zwanego jednolitego frontu, akcja wybitnie polityczna, wywrotowa. Akcja ta kierowana była przez naczelną radę robotniczą, która na terenie Lwowa inspirowała cały szereg wystąpień antypaństwowych, jakie przejawiały się między innemi w szeregu związków zawodowych, w Lidze Obrony Praw Człowieka, w „Trybunie Robotniczej'' i in.

W wyniku działalności tych organizacyj władze administracyjne zawiesiły szereg związków i wytoczyły dochodzenia.

Przed kilku dniami przystąpiono do szeregu rewizyj i aresztowań wśród działaczy, których akcja miała znamię na roboty prokomunistycznej lub wywrotowej.

Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie po przeprowadzeniu rewizyj, zostali zatrzymani: adwokat dr. Herschtahl Samuel, dr. Jampolski Włodzimierz, współpracownik „Trybuny Robotniczej'', Szczyrek Jan, redaktor „Trybuny Robotniczej'', adwokat dr. Dręgiewicz Stanisław, Fleischman Ignacy ze związku kelnerów, Horn Eliasz ze związku piekarzy, Kokolski Stefan ze związku szoferów, Schrekenhammer Moses, Schlagier Ozjasz ze związku piekarzy.

W sprawie wyżej wymienionych działaczy toczą się dochodzenia prokuratorskie. Rewizje przeprowadzone zostały również u innych osób, dały one łącznie ciekawy materjał obciążający.

Nota Niemiec w odpowiedzi na encyklikę

BERLIN, PAT. Dziś dla użytku prasy niemieckiej podano lakoniczny komunikat o nocie rządu Rzeszy, złożonej przez ambasadora niemieckiego przy Watykanie, w sprawie opublikowanej przed czterema tygodniami encykliki papieskiej, dotyczącej sytuacji Kościoła katolickiego w Niemczech.

Komunikat ten głosi, iż na polecenie rządu Rzeszy ambasador niemiecki przy Watykanie złożył kardynałowi sekretarzowi stanu notę, w której ostro zaprotestował przeciwko wywodom encykliki papieskiej z dnia 14 marca. Treść noty nie została dotychczas podana obszerniej do wiadomości niemieckiej opinji publicznej, która — jak wiadomo — nie była również poinformowana o treści samej encykliki Ojca Św.

Zwraca uwagę fakt, że nota niemiecka, którą nazywają tu „odpowiedzią", wręczona została po tak długim odstępie czasu, co dowodzi, iż opracowaniu tekstu poświęcono dużo uwagi. Jak słychać, poważna dyskusja toczyła się nad pytaniem, czy i w jakiej formie rząd Rzeszy odpowiedzieć ma na encyklikę papieską. Encyklika ta nie była bowiem bynajmniej notą dyplomatyczną, nie kierowała się bezpośrednio pod adresem rządu Rzeszy, lecz zwracała się do biskupów niemieckich.

Rozważając treść noty, stwierdzić można, iż:

1) rząd niemiecki uczuł się dotknięty odwołaniem się encykliki do opinji świata i podkreśla, że podobny apel nie znajdował się nawet w encyklice, skierowanej przeciw bolszewizmowi,

2) nota niemiecka dowodzi, iż Rzesza zdecydowana jest konsekwentnie i bezkompromisowo przeprowadzić swój program totalizmu w każdej dziedzinie życia.

Ustęp noty, mówiący o „spokojnym rozwoju Kościoła katolickiego w Niemczech, zależnym od przyszłego stanowiska Watykanu", stanowi pewnego rodzaju przestrogę, złagodzoną zresztą zapewnieniem, iż rządowi Rzeszy zależy również na dobrych warunkach z Watykanem.

Niektóre nowości przem. metalowego na Targach Poznańskich

Nie sposób wymienić wszystkich nowości technicznych, jakie ujrzymy na tegorocznych Targach Poznańskich, albowiem wśród kilku miljonów artykułów wystawionych nie ma rzeczy, któreby nie były nowe. Pragniemy jednakże wymienić kilka specjalnych artykułów, dotychczas w kraju nie wytwarzanych, które przemysł krajowy po raz pierwszy pokaże na Targach. Wymienimy m. in. specjalne rury żeberkowe, stalowo - kute do wysokich ciśnień, używane przy instalacjach ogrzewniczych i chłodniczych, które mogą być spawane bez połączeń kołnierzowych; aparaty Turbo - Calor, rozwiązujące zagadnienie ogrzewania bez stosowania silników elektrycznych dla wentylatorów przy ciśnieniu pary od 0,3 — 12 ctm.; narzędzia pneumatyczne, m. in. typy młotków do podwozi kolejowych; specjalne kotły do ogrzewania centralnego na węgiel z rusztami chłodzonemi wodą i doprowadzeniem do paleniska wtórnego powietrza ogrzanego; specjalna stal, dawniej używana wyłącznie dla celów zbrojeniowych z większą od zwykłej wytrzymałością, o 50% zmniejszającą konszty konstrukcji dla konstrukcji żelbetowej skręcana na zimno z dwóch prętów; pompy samozasysające, dotychczas w Polsce nie fabrykowane, pompy próżniowe do 97,7% próżni, wiertarki z napędem elektrycznym, nie posiadające ani pasów, ani kół zębatych, płyty żeliwne do wykładania podłóg, podwodne trójfazowe agregaty pompowe; urządzenia najnowszego typu wodociągów, specjalne pompy dla nafty, benzyny i gęstych olei, ropy, smoły oraz specjalne pompy dla pompowania brudnej wody z piaskiem przy pracach budowlanych i drogowych. Pierwsza w Europie fabryka sproplonego gazu ziemnego, znajdująca się w Polsce, wystawia ten produkt używany dla celów opału, oświetlenia, fabrycznych celów, termicznej obróbki metali, nawęglania gazów do popędu motorów i przeróbki chemicznej. Dalej ujrzymy nowe typy strugarek do obróbki drzewa, których noże na wrzecionach są obciągane na maszynie podczas ruchu, bez potrzeby ich zdejmowania; najnowsze typy szlifiarek taśmowych, automatyczne ostrzarki dla pił tarczowych, trakowych oraz tasiem piłowych, które ostrzą każdy ząb o dowolnym profilu i dowolnej podziałce, pozwalając na proste i skośne ostrzenie; rozmaite tkaniny filtracyjne i techniczne pasy pędne z sierści wielbłądziej, jedwabne, bezkończowe; krążki wielbłądzie do pras kakaowych, maszyny młyńskie do wymiału kasz grysikowych z powiększoną wydajnością do 40% w porównaniu do dotychczas istniejących; elektryczne mierniki temperatur od 0 — 1.600 stopni, nie wymagające żadnej obsługi; walizki montażowe; kieszonkowe induktorowe opornościomierze i szereg innych teletechnicznych instrumentów, dotychczas w Polsce niewytwarzanych; rozmaite lodownie ulepszonych typów, również po raz pierwszy wystawiane; bardzo ciekawe żeliwo ciągliwe o czarnym rdzeniu, którego własności technologiczne i mechaniczne umożliwiają produkcję szeregu artykułów dawniej sprowadzanych z zagranicy; najróżniejsze nowe, nie wytwarzane jeszcze narzędzia i maszyny dla przemysłu rzeźnicki - bekoniarskiego, aparaty do zastrzykiwania solanki, piece bekoniarskie, chłodnie smalcu i szereg innych.

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 3-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 12567 16576 134118 138648

5.000 zł.: 92060 104717 129308 178672

2.000 zł.: 99654 126126

1.000 zł.: 18991 53700 82776 98713 168425 173595

500 zł.: 1699 10329 13858 21339 26771 38865 49113 97196 106028 103806 112461 120905 177082 187725 187793

400 zł.: 50025 58978 69605 73015 78626 83026 94060 105944 107597 122301 123178 128712 133640 159166 179351 188783 194346

300 zł.: 40075 43191 47393 88894 88925 100418 117994 165843 170152 172623 177750 178025 184915

250 zł.: 14116 25771 32123 32387 37125 45266 48454 52532 52912 62291 69168 71699 89040 89667 106901 120040 135774 138958 139554 149744 152597 158019 165323 167557 168350 170312 185188 187583

Wygrane po 200 zł.

6 850 1061 2065 853 938 3631 4108 22 221 797 5317 871 6115 475 746 7066 95 440 8607 9002 129 210 358 704 10371 722 11196 301 451 12486 743 861 13376 522 14177 293 448 15404 648 781 862 16134 256 530 697 863 18340 990 19024 20410 572 21416 71 22209 426 23472 24000 85 222 689 25060 654 843 53 27095 928 28225 819 29551 785 811

30043 429 31720 32077 164 744 992 33240 50 35959 36449 629 768 37913 38081 200 39063 203 90

40028 405 41106 565 624 998 42599 765 43299 782 853 44302 45212 521 27 900 47246 758 835 48506 44612 953 49395 608 10 984 50553 927 51077 91 487 564 52143 330 822 79 53462 54549 55204 400 799 56770 57576 743 58236 410 664 59427 980 95 60729 877 61175 239 366 94 418 78 848 990 62418 610 63726 85 833 64022 60 385 668 65299 572 926 66115 562 666 782 67369 998 68170 742 69634 786 70098 393 455 510 640 843 71259 511 72 109 571 732 36 890 946 73213 395 74564 87 607 962 75064 95 633 437 738 76097 458 602 787 986 77630 822 963 78103 15 63 282 92 412 80 79808 5 969

80822 997 81453 557 64 849 82701 972 83858 75 84049 85436 393 90 87300 422 681 88322 89102 155 670 777 914 90003 30 243 914 91187 255 959 92469 93196 94261 72 565 95415 762 96395 835 55 98127 477 543 99498 914 40 100533 101066 355 859 103264 301 662 105418 52 107302 93 108168 109190 900 111026 431 766 112503 113064 114112 42 314 65 953 65 115280 405 535 16329 754 73 889 117013 965 118548 119564 782

120430 70 121069 86 122177 453 685 713 123388 502 812 935 124008 863 976 125642 126150 269 836 127325 436 600 128303 450 996 129078 170 98 206 339 760 130060 320 131088 134067 655 738 135105 713 873 136146 58 562 137505 53 764 943 138585 139353 885 142196 785 876 143033 841 918 145582 923 146055 848 147468 828 148614 920 149151 874 150320 42 80 674 896 996 151977

152601 772 81 153191 286 877 154695 700 155146 417 524 670 980 156341 745 157648 158303 159191 221 386 472 652 949 160667 904 162699 725 859 164142 267 75 640 165535 166341 756 943 92 168142 74 240 78 735 169866 170733 171306 596 974 99 172273 663 847 173009 392 816 174750 175249 176009 215 384 428 912 53 177182 296 493 810 178422 646 916 179363 180131 987 181087 182007 559 905 184816 18 50 987 185937 49 186658 942 187080 846 66 188090 646 829 87 189591 662 190290 345 192132 193904 194997

Wygrane po 50 zł.

261 632 879 1298 380 551 2043 141 838 3044 101 233 674 4413 717 5022 350 712 962 6396 553 7179 667 837 8038 338 9126 10143 11022 303 25 432 815 930 85 12803 13706 14088 750 15017 578 16408 86 754 17157 682 899 18007 193 19037 162 83 727 20097 107 574 21051 491 23061 314 406 44 573 87 770 898 24905 88 25078 666 942 26323 413 68 987 27166 569 28335 29149 58 590

30101 399 440 720 31213 32558 671 831 933 34938 35208 566 633 36830 37166 465 38312 39568

40099 108 41066 350 56 82 859 943 42030 107 355 861 43799 44625 45235 810 914 49 46634 875 939 47393 48061 386 440 589 733 854 72 49307 429 626 961 50386 896 52158 806 904 37 53071 318 47 565 692 55634 876 56234 565 57282 312 885 58030 35 186 232 353 545 60515 690 61022 584 63221 399 407 64035 250 496 648 65223 85 561 889 66169 70000 21 794 71438 535 653 97 807 92558 93031 488 535 746 836 75540 76198 77621 67 708 55 809 29 913

80017 788 82382 424 526 84262 623 76 85145 281 456 576 652 86105 17 333 531 57 87219 816 21 88751 89047 110 457 864 90 103 330 46 943 91017 633 732 94016 543 70 705 95752 96266 98944 99120 835 929 100913 101173 74 102115 103790 104025 258 517 105917 106240 765 825 944 107419 946 108464 566 109243 402 110959 111936 112008 999 114156 753 115812 117091 133 217 865 118205 119576 780 974

120362 121249 425 122646 123324 512 48 708 61 124298 673 98 739 855 125916 126520 127309 407 130189 246 484 553 636 780 132306 133004 135467 827 136214 801 137135 547 707 140938 142146 143233 144114 145166 146306 537 148562 150361 675 930 151261

152510 67 153446 851 155713 156015 24 110 254 157114 90 419 775 809 158081 768 159056 343 974 160140 568 161782 162063 449 520 784 883 965 163110 376 164234 562 640 958 165545 711 13 980 166206 995 167554 168027 315 890 169716 39 170774 171114 262 953 172149 173012 300 551 782 174051 381 836 995 175238 92 886 928 176007 584 628 783 831 177176 520 97 178023 189 179120 43 228 180073 182430 506 820 900 183489 184601 20 70 769 185924 186323 813 187052 73 989 188318 189009 190036 595 613 34 739 899 971 191366 76 423 192519 193004 234 555 627 194088 135 38 47 91 791 908

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

1247 392 2518 653 74 3003 312 4111 933 45 5750 6282 533 738 8114 679 9281 720 919 10402 11574 12050 156 705 13810 14871 15403 16801 45 17974 18059 19290 330 938 23730 856 24252 998 25177 26126 29429 30342 31275 312 741 32066 321 881 34710 36539 826 37 37817 39667 936 40374 836 63 43143 45534 958 64248 871 48064 419 49129 664 50313 472 635 52086 249 941 53736 54873 55148 53 381 473 56955 57053 889 60105 14 68 61006 63721 64532 65489 727 67368 69264 71133 286 725 74183 75743 85 76208 77246 927 78032 533 79886 80441 711 81404 61 943 82636 821 983 83212 84155 504 66011 347 86 971 87546 90609 91253 95123 257 346 96759 97865 77 924 98183 99628 100255 715 101246 613 105165 106146 468 86 882 107631 108327 437 111266 470 655 113469 889 114732 116870 118334 119916 121971 123809 24373 925 125314 996 126786 128867 129444 733 131184 132369 133089 566 134322 52 587 859 135125 35 136016 137691 790 138186 414 141249 629 61 144586 694 872 145915 147213 54 148193 149944 150221 682 151214 75 152784 153077 154099 157601 158407 574 730 879 159827 160203 161167 939 162708 163206 368 164570 941 166601 167210 865 169080 170914 172543 655 173682 174791 975 176407 644 709 177567 178366 180465 842 182784 183026 724 184731 90 185074 823 186170 961 187457 557 52 188791 189039 192608 193625 750 194388 515 634

Wygrane po 50 zł.

97 381 3120 258 694 4076 140 55 535 5439 8659 848 984 10469 23 775 12025 241 908 47 13476 834 14759 76 847 15809 16047 17278 18313 21518 850 81 22200 36 90 19 24462 27307 28027 29401 31171 983 33950 36209 416 37102 279 371 667 911 40379 492 810 947 41262 797 43423 44364 65 623 47341 759 99 48400 74 889 49277 52278 347 594 54166 226 45 321 55137 57636 734 58707 59227 61041 360 569 629 64 64466 66132 352 767 67096 324 69390 776 935 70310 862 71055 72076 74699 849 75305 76471 79330 456 80194 750 83514 88168 204 89946 91502 92522 94191 95363 96400 98518 100753 103220 107476 527 108755 966 109957 110494 111334 780 112246 114808 116132 667 118840 909 119389 479 707 120826 915 122314 461 125201 126421 127086 152 849 128081 827 129545 132791 133458 136172 746 825 137338 138298 328 14075 143171 145132 650 148921 149559 940 150728 151948 154698 155220 94 994 157315 158254 160113 161177 162544 163778 959 164356 166089 314 826 169172 850 170004 381 172115 173146 455 174840 175946 176325 179609 181728 820 184133 693 187120 553 18840 189956 190520 900 19117 192121 818 194792 886

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 37286

30.000 zł. 162990 175046

15.000 zł. 20686

10.000 zł. 74281 96424

5.000 zł. 14099 168757

2.000 zł. 34241 73765 169404

1.000 zł. 46511 59714 100793 107467

500 zł. 37434 63662 89431 143024 153523

400 zł. 4832 32073 41471 52023 91401 95627 119918

300 zł. 1647 7544 8269 24768 25053 55244 62082 70949 99725 141211 144192 149899 162363 165819 179321 182677

250 zł. 870 1104 3157 11429 14894 20254 22379 24879 25957 26943 32550 40759 42325 49411 54458 55985 64884 77469 88732 99431 108725 110127 122757 127715 129992 148046 148611 156858 163420 163582 164527 168361 169279 174016 177725 181116 184996

Wygrane po 200 zł.

50 414 550 2075 2903 4471 4578 4992 5241 5388 6125 6771 7510 8153 8241 10442 10593 11392 14424 15759 18442 18987 20073 883 21104 222 22111 23424 716 24817 27881 29014 522 306 21 858 34252 35185 459 36401 38082 39136 753 40820 41136 272 904 42118 277 44899 45456 654 47041 247 891 48688 49206 771 865 50529 632 768 51359 54612 55023 56098 426 668 57057 58801 60211 61665 62191 239 646 798 64633 66384 96769 70084 655 72237 73026 949 74243 630 76877 78118 287 79007 82525 934 84229 85754 898 86196 718 87692 88307 698 90908 91615 92402 863 93978 95028 97035 229 98914 99935 101689 102429 972 104085 188 479 105335 495 107046 108331 110617 111442 112366 113849 114049 115727 34 61 893 116384 119092 397 120047 629 121191 500 122432 124203 588 127386 525 810 128264 129008 60 130708 131017 132205 580 630 133765 831 134073 106 315 485 593 916 135086 227 708 137383 613 876 139093 140812 142396 143880 144201 607 145428 147773 149956 151596 152020 115 153099 155428 156103 264 157887 158329 77 566 160147 605 729 994 162891 183511 164223 165702 166410 168219 22 334 882 920 170368 821 171228 172519 174517 64 175636 866 176014 366 409 636 177020 720 33 178370 815 179480 707 180008 181235 182332 184990 185077 88 628 188775 190587 191196 192122 778 193400 724 997 194678

Wygrane po 50 zł.

509 933 2528 964 3425 668 912 42 6494 933 9740 10081 799 11359 963 12886 14315 15306 16308 866 74 17403 18065 20094 171 218 691 758 21459 762 22284 318 19 23168 24562 26741 27017 149 31228 35876 36153 283 778 37011 198 273 579 92 38477 581 99 39302 982 40070 452 41203 971 42087 615 55 45780 46413 510 928 47066 412 48266 433 39 928 50010 219 475 52800 53320 522 64691 55585 943 57606 923 59631 60567 788 999 62096 322 923 64578 752 65341 409 66298 472 953 67416 68427 70045 693 94 73314 74479 75950 76682 78223 42 793 983 79294 361 426 80583 81716 82740 83485 836 84303 745 86213 504 87908 88008 971 89095 91162 650 92279 499 93622 94743 99216 436 799 100923 101803 104076 105878 106283 107274 574 108152 260 112118 113062 115253 116401 117548 118552 879 120119 122036 683 981 123744 126747 127524 736 129781 130116 260 947 132506 740 133618 140876 124789 143011 146934 147195 670 148703 906 149151 408 150972 84 151585 152091 640 153074 155577 157850 158693 159322 716 160454 837 162224 595 163037 269 164083 802 165252 166777 167311 169387 170380 173560 174099 922 175053 73 126 176543 982 177672 178213 179425 696 181208 501 791 182043 520 43 183937 185194 291 18654 18641 904 189865 190686 191587 194296

Gdy kob'eta ma rację...

„Czy Ty także prowadzisz rachunki domowe, Kochanie?" pyta widocznie zatrwożony młody małżonek przy śniadaniu i dodaje zakłopotany, widząc zdumione spojrzenie żony: „...wybacz, ale mam wrażenie, że nasze dochody nie wystarczą, jeżeli Ty już od samego rana podajesz tak wykwintne pożywienie. Czy wiecz, ile kosztuje tak wyśmienita kawa?"

„O, o to nie potrzebujesz się zupełnie obawiać, jeszcze z domu od rodziców pamiętam dobrze, że 1 filiżanka kawy „Erralo", licząc już z mlekiem i cukrem kosztuje zaledwie 3 grosze".

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP.

Kasa bezprocentowa przy parafji Ostrobramskiej

WILNO. Dnia 11-go kwietnia odbyło się Walne Zgromadzenie członków nowopowstałej przy parafji Ostrobramskiej Kasy Bezprocentowej. Do zarządu Kasy zostali wybrani: gen. Franciszek Ostrowski jako prezes, p. Wincenty Wojtkiewicz jako wiceprezes, p. Bronisław Zdanowski jako skarbnik, p. Konstanty Olechnowicz - Czerkas jako sekretarz, oraz pp. Łukasz Kowalewski, Jan Drewnik, Wincenty Antonowicz jako członkowie, a pp. Jan Rodowicz, Wincenty Bohdziewicz i Czesław Woronowicz jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. Henryk Jan Bar, Gierard Jan Pieńkowski, Adolf Kottaki jako członkowie, a pp. Jan Tarasiewicz i Antoni Topolski jako zastępcy. Do sądu polubownego pp. Mateusz Kotulski, Helena Wejtko i Marja Iwanowska na członków, a pp. Jan Gadomski i Emilja Buczyńska na zastępców.

Zarząd Kasy Bezprocentowej przy parafji Ostrobramskiej mieści się czasowo w murach klasztoru OO. Karmelitów (Ostrobramska 12) w lokalu Akcji Katolickiej.

—:—:—

Gruźlica jest łatwo uleczalna Ratujmy chorych

Cena 90 gr.

„Stój! Gdzie jedziesz?!"

(MIGAWKA NOCNA)

Godzina 4 nad ranem... Na ulicach pustki...

Na teren rozkopanej wobec układanej tam jezdni gładkiej ulicy Trockiej wjeżdża z Niemieckiej jakiś dorożkarz...

— Stój! Gdzie jedzisz? — krzyczy nań dozorca nocny, wyskoczywszy ze swej budki, — Nia widzisz co tut robo ty? Przejazd zamknięty!

— Nie nia widza! — odpowiada lakoniecznie „zwoszczyk'' i jedzie spokoj nie dalej poprzez wądoły....

— Panie pastarunkowy! — przywołuje na pomoc policjanta zirytowany dozorca, — Prosza jego zatrzymać za to co nia słucha!...

Niestety, z racji uchybień formalnych wyrok pana władzy wypada niekorzystnie dla dozorcy.

— Panie! Ja tu nie widzę ani szlabanu, ani tarcz! Wobec braku przepisowych sygnałów można jechać i nie mam podstaw go zatrzymywać!

Istotnie ze szlabanu pozostały tylko dwa słupki, smętnie tkwiące po bokach a tarczy czerwonej wogóle niema!

— Skradli, prosz pana, dzisiejszej nocy! — tłumaczy się zażenowany dozorca, — Wprost nia wiem kiedy, hady, pośpieli!...

A dorożkarz tryumfuje! Dojechawszy do postoju przy klubie żydowskim przechwala się na cały głos, tak by dozorca słyszał:

— Ci widzieli chłopcy? Zatrzymać mnie chciał! Jaki hroźny, dlatego!Pomyślisz, inspechtar znalaz sia!...

Rozgłośny rehot dorożkarzy rozdziera ciszę nocną. **Wincuk Markotny**

Bielica płonie

BIELICA. Z Bielicy około Lidy donoszą, iż w dniu 14 kwietnia r. b. wybuchł tam ok. g. 13-ej wielki pożar przy ul. Kościelnej, a następnie przeniósł się na ul. Wileńską. W płomieniach stoi ponad 20 gospodarstw. Straty są bardzo duże. Akcję ratunkową prowadzi miejscowa straż pożarna i wezwano lidzką straż ogniową.

NOWE CENY MĄKI, CHLEBA I KASZY

WILNO. Starosta Grodzki Wileński po zwołaniu powtórnej konferencji komisji cennikowej w dniu 14 kwietnia r. b. zmienił częściowo wyznaczone ceny hurtowe na mąkę.

Wyznaczono: za mąkę 65% żytnią — zł. 32,50 za 100 kg.;

za mąkę 95% razową — zł. 25,00 za 100 kg.

Ceny na chleb pozostały w wysokości ustalonej w dniu wczorajszym, t. j. chleb żytni pytlowy 65% — 34 gr. za 1 kg.,

chleb sitkowy — 32 gr. za 1 kg.,

chleb razowy — 26 gr. za 1 kg.

Cenę bułki wodnej 50-gramowej ustalono na 5 gr.

Ponadto ustalono detaliczne ceny mąki:

za mąkę żytnią 65% — 35,5 gr. za 1 kg.,

za mąkę razową 95% — 28 gr. za 1 kg.,

oraz ceny kasz hurtowe i detaliczne:

1) pęcak — hurt 34 gr. za 1 kg., detal 39 gr. za 1 kg.,

2) kasza jęczmienna — hurt 34 gr. za 1 kg., detal 39 gr. za 1 kg.,

3) kasza jęczmienna lepsza — hurt 42 gr. za 1 kg., detal 48 gr. za 1 kg.,

4) kasza perłowa nr. 3 — hurt 44 gr. za 1 kg., detal 50 gr. za 1 kg.,

5) kasza perłowa — hurt 55 gr. za 1 kg., detal 63 gr. za 1 kg.,

6) kasza perłowa — hurt 53 gr. za 1 kg., detal 61 gr. za 1 kg.,

7) kasza perłowa — hurt 50 gr. za 1 kg., detal 57 gr. za 1 kg.,

8) kasza manna „grysik" — hurt 53 gr. za 1 kg., detal 61 gr. za 1 kg.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 15 kwietnia r. b.

Winni pobierania cen wyższych, odmawiający sprzedaży lub ukrywający zapasy, będą pociągani do odpowiedzialności.

Pożyczki siewne

GŁĘBOKIE. W Głębokiem odbył się zjazd wójtów z terenu pow. dziśnieńskiego, na którym szczegółowo omówiono technikę i metody udzielania pożyczek siewnych. Poza tem na zjeździe omówiono wiele spraw aktualnych, w szczególności zaś poruszono kwestję wykonywania budżetów gminnych na rok 1937/38 i sprawy związane z wejściem w życie w dn. 24 b. m. rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych o wykonaniu ustawy o granicach Państwa, co szczególnie jest aktualne dla powiatu dziśnieńskiego z uwagi na to, że większość gmin powiatu przylega do granicy państwowej.

--:—:--

U osób, które używają mało ruchu, kilkotygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką **Franciszka - Józefa** oddaje nieocenione usługi. Należy pić co rano naczczo lub wieczorem przed udaniem się na spoczynek jedną szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**. Zalecana przez lekarzy.

—:—:—

Pożyczka dla Lidy

LIDA. Z Lidy donoszą, że Fundusz Pracy udzielił dla m. Lidy pożyczkę w kwocie zł. 50.000, z czego: 20.000 zł. na dalszą budowę targowicy miejskiej, 20.000 zł. na budowę ulic i 10.000 zł. na regulację rzeki Lidzianka.

--:—:--

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

✝

BRONISŁAWA SARNECKIEGO

odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 16 kwietnia w piątek o godz. 8 ej w kościele św. Ducha, o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

ŻONA I CÓRKA.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK Dziś 15 Anastazego Jutro Marcelijana

Wschód słońca g. 4.20

Zachód słońca g. 6.22

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE.

Z dnia 14 kwietnia 1937 r.

Ciśnienie średnie: 766.

Temperatura średnia: +9.

Temperatura najwyższa: +14.

Temperatura najniższa: +3.

Opad: —

Wiatr: poł. - wschodni.

Tendencja: bez zmian.

Uwagi: chmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 15 kwietnia 1937 r.

Naogół chmurno, miejscami drobny deszcz, rankiem mglisto.

Lekkie ocieplenie.

Umiarkowane wiatry z południowschodu.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Św. Jańska 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO".

Lubasz Józef z Warszawy, adw. Romanowicz Zygmunt z Grodna, Sitówna Helena z Warszawy, Mendelson Władysław z Warszawy, Orzechowski Tadeusz z Warszawy, Krakowski Natan z Warszawy, Sawicki Antoni z Budsławia, Malski Feliks z Warszawy, Murawski Zygmunt z Baranowicz, Remsztyn Alfred z Warszawy, Aszpicz Moszek z Baranowicz.

KOLEJOWA

— **Dyrektor Kolei Państwowych** w Wilnie inż. W. Głazek, który w ciągu 4 dni odbywał w towarzystwie naczelników służb podróż inspekcyjną po dyrekcji, powrócił 14 bm. do Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne Zebranie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"** odbędzie się dnia 16. 4. o godz. 17-tej w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem, ul. Mickiewicza Nr. 13.

— **Zebranie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza** odbędzie się w piątek, 16-go kwietnia b. r. o godzinie 7-ej po poł. w lokalu Seminarjum Polonistycznego U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym odczyt prof. dr. Manfreda Kridla p. t. Nowsze prace polskie z teorji literatury. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **Bogactwa kopalne ziem północno - wschodnich.** W czwartek (15-go kwietnia) w sali wykładowej Zakładu Mineralogji i Petrografji U. S. B. (Zakretowa 23 — główne wejście, II p.) odbędzie się odczyt prof. St. Małkowskiego p. t. **„Bogactwa kopalne ziem północno - wschodnich Rzeczypospolitej"** oraz **pokaz zbiorów mineralogiczno - geologicznych z okolic Wilna**, którego dokona Mgr. A. Kłyszyńska.

Odczyt i pokaz zostały zorganizowane przez Towarzystwo Muzeum Ziemi. Początek o godz. 19 min. 15 punktualnie. Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **Zarząd Sekcji Żeglarskiej** zawiadamia ogół członków, że walne zebranie Sekcji odbędzie się w sobotę dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 19.30 w I term. i od godz. 20 w II terminie w lokalu Akademickiego Związku Sportowego Św. Jana 10.

— **Studenci i ich rodziny. Uwaga!** Dziś przedstawienie akademickie w teatrze „Lutnia" najweselszej komedji „Taniec szczęścia" z Janiną Kulczycką.

Bilety po cenach specjalnie niskich do nabycia cały dzień od 11-ej rano w kasie teatru „Lutnia".

RÓŻNE

— **Powstanie pożytecznej placówki.** Z inicjatywy Zarządu Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie założona została Bezprocentowa Kasa Rzemieślnicza, siedziba której mieści się przy ul. Bakszta 1 m. 8.

Celem Stowarzyszenia jest niesienie pomocy niezamożnym Polakom rzemieślnikom przez udzielanie bezprocentowych pożyczek na założenie lub prowadzenie warsztatu rzemieślniczego względnie przedsiębiorstwa handlowego oraz udzielanie porad zawodowych i prawnych.

Powstanie tej placówki jest przejawem zdrowej inicjatywy społecznej, to też nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo poprze kasę w realizacji jej zamierzeń.

Zarząd Kasy przyjmuje interesantów każdego czwartku w godz. od 17 do 22-ej.

— **Nowa gwiazda.** Joe Pasternak dokonał niebywałego odkrycia. Zrealizował film „Penny", z młodą, bo zaledwie 15 lat liczącą Deanną Durbin, która popisywała się śpiewem w radjo nowojorskiem. Deanna Durbin okazała się świetną artystką i śpiewaczką. Jeden z najpoważniejszych krytyków amerykańskich napisał o niej, że... „śpiewa jak Marta Eggerth, a gra jak Greta Garbo..." Joe Pasternak realizował dotąd filmy z Franciszką Gaal.

Film „Penny" już wkrótce będzie wyświetlać kino „Casino".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
TANIEC SZCZĘŚCIA
Jutro
WŁADCZYNI FILMU

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występy J. Kulczyckiej.** Dziś o godz. 8,15 wiecz odbędzie się ostatnie przedstawienie zabawnej op. Stolza „Taniec szczęścia".

Jutrzejsza premjera w „Lutni". Na afiszu nowa operetka lubianego kompozytora Gilberta **„Władczyni filmu"** w wykonaniu ulubionych artystów Wilna: J. Kulczyckiej, M. Wawrzkowicza, M. Tatrzańskiego i innych.

Recital fortepianowy Małcużyńskiego w „Lutni". Laureat konkursu im. F. Chopina Witold Małcużyński, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko 7-go maja.

Teatr na Pohulance
Dziś o g. 8.15 wiecz.
Małżeństwo
Ceny zwyczajne — zniżki ważne.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dzisiaj, w czwartek i jutro w piątek wieczorem (o godz. 8,15) grana będzie współczesna sztuka **„Małżeństwo"** z pp.: Niedźwiecką i Szpakiewiczem w rolach głównych.

Teatr Objazdowy — w dniu dzisiejszym w czwartek wystąpi w m. Święcianach z przedstawieniami: po południu dla młodzieży szkolnej, w porozumieniu z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, dana będzie komedja Józefa Korzeniowskiego **„Stary kawaler"**, zaś wieczorem znakomita współczesna komedja francuskiego autora Jakóba Devala **„Stefek"** w tłumaczeniu Bolesława Gorczyńskiego.

„Mazepa" tragedja Juljusza Słowackiego, arcydzieło żelaznego repertuaru teatrów polskich, ukaże się jako nowa premjera obecnego sezonu, w sobotę bieżącego tygodnia w inscenizacji i reżyserji dyr. Szpakiewicza.

— **Teatr Popularny „Nowości".** — Dziś we czwartek widowisko rewjowe pt. „Co w trawie piszczy?".

Codziennie dwa przedstawienia.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Ordynat Michorowski"

PAN — „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

HELIOS — „Piętro wyżej"

MARS — „Nie ufaj mężczyźnie"

ŚWIATOWID — „Dla ciebie Marjo".

—:—:—

Nowy smakołyk uliczny..

„Varietas delectat!" — powiada przysłowie, to też każda firma, każda impreza handlowa dba o nowoście, gwoli dogodzenia zmiennym upodobaniom klijenteli!

W handlu ulicznym taniemi łakociami również obowiązuje ta zasada...

Czegośmy już nie widzieli?! „Watę cukrową", kostki czekoladowe „dwie za pięć" i „trzy za pięć" grosze, tak popularną przez pewien czas wśród smakoszy ulicznych „kamczatkę". Któby tam zresztą to wszystko zliczył?

Obecnie mamy do zanotowania nowy „dreszcz": „orzechy w czekoladzie", sprzedawane na sztuki w racjach 10-groszowych na ulicach dzielnicy żydowskiej...

Orzechy takie, kupione w sklepie w zapieczętowanych torebkach firmowych można konsumować bez obawy i z przyjemnością, ale te uliczne, w odkrytych pudełkach, nieznanej produkcji rozgrzebywane brudnemi łapskami?!

Lepiej nie!

A jednak amatorów nie brak! No cóż — smacznego. **Wincuk Markotny**

PIEGI usuwa KREM **PRECIOSA** PERFECTION

Ostatni dzień pobytu chóru „Obilić" w Wilnie

WILNO. W dniu wczorajszym po śniadaniu przygotowanem dla gości przez zarząd Mensy Akademickiej w Domu Akademickim, studenci jugosłowiańscy udali się na godz. 11,20 do sali miejskiej, przy ul. Ostrobramskiej.

KONCERT W SALI KINA „MARS"

Salę obecnego kina „Mars" wypełniła mieszana publiczność. Przeważającą ilość obecnych stanowiło wojsko, wśród reszty znaleźli się akademicy USB i uczniowie szkół średnich i dziatwa. Przed koncertem przemawiał p. Dowgielewicz.

Występ chóru „Obilić" spotkał się z niemniejszą owacją obecnych na cześć gości, która miała miejsce jak podaliśmy w dniu poprzednim w teatrze na Pohulance. Wstęp na koncert był wolny. Polskie Radjo nadało transmisję.

OBIAD W MENSIE

Po koncercie część Jugosłowian rozeszła się po mieście aby lepiej je poznać oraz aby nabyć sobie coś pamiątkowego. Około godz. 2-ej byli już Jugosłowianie w Mensie Akademickiej, gdzie w miłym nastroju serdeczności i wśród wesołej pogawędki z młodzieżą wileńską spożyli obiad.

Winlianie obdarowali ich regjonalnemi palemkami z przytwierdzym do każdej wianuszkiem obwarzanek smorgońskich.

Bezpośrednio potem zabrali się do pakowania swych rzeczy, aby już na godz. 3-ą być gotowym do wyruszenia na dworzec kolejowy.

POŻEGNANIE GOŚCI

Z Domu akademickiego na górze Bouffałowej odprowadzani przez młodzież wileńską Jugosłowianie udali się autokarami na dworzec Wileński.

Na pożegnanie wyjeżdżających na dworzec gości zebrał się przed Domem Akademickim tłum akademików wileńskich, mieszkańcy zaś domu wychylili się z otwartych okien.

— **Niech żyją Polacy!**

— Niech żyją Jugosłowianie!

Auta z gośćmi i nielicznymi wilnianami, którzy się też wcisnęli odjechały.

NA DWORCU KOLEJOWYM

Na peronie dworca wileńskiego zgromadziło się także sporo studentów wileńskich, przeważnie zaś ci, którzy już się bliżej poznali z gośćmi obiecując korespondować z nimi. Przybyło także sporo starszych osób, aby zobaczyć odjeżdżających akademików jugosłowiańskich. Szkoła Nauk Politycznych reprezentowana była także dość licznie jak i w dniu przyjazdu gości przez przedstawicieli Bratniej Pomocy i koła Turkologów.

Na dworzec przybyli także: p. wojewoda Bociański, ppłk. Podwysocki, aby pożegnać gości z Jugosławji: prezesa chóru dr. Leko i prof. Nesica.

O godz. 16.05 pociąg ruszył.

Jugosłowianie żegnali Wilno i Wilnian pieśnią i okrzykami. Wilnianie od powiedzieli im gromkiemi okrzykami: do zobaczena! Niech żyją!

• • •

Na marginesie podkreślić należy, że przez cały czas pobytu w Wilnie goście jugosłowiańskich Bratniak, a w szczególności zarząd Mensy Akademickiej tak potrafił zorganizować obsługę, że wyżywienie gości odbywało się z naprawdę godną pochwały sprężystością i sprawnością.

W dniu dzisiejszym akademicki chór „Obilić" wystąpi z koncertem w Gdyni.

Dalsza trasa w drodze powrotnej do Belgradu prowadzić będzie przez Poznań i Kraków. W miastach tych przewidziane są także występy. **kad.**

Tegoroczne ćwiczenia rezerwistów

WILNO. W roku bieżącym na zwyczajne ćwiczenia wojskowe będą powołani podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy nie odbywali ćwiczeń z jakichkolwiek powodów w roku ubiegłym.

Każdy rezerwista, powołany na ćwiczenia, otrzyma kartę powołania z wyznaczeniem miejsca i terminu stawienia się oraz pouczeniem na odwrotnej stronie karty powołania do którego bezwzględnie winien zastosować się.

Szczegółowe dane podane są w obwieszczeniach rozplakatowanych na terenie miasta.

Wypadek w czasie sekwestru

Żona fotografa Kaczyńskiego uległa atakowi sercowemu

WILNO. Wczoraj w dzień sekwestratorzy skarbowi usiłowali dokonać zajęcia w zakładzie fotograficznym Kaczyńskiego przy ul. Ostrobramskiej.

Wobec tego, że zdaniem Kaczyńskich aparat fotograficzny stanowi warsztat pracy, sekwestratorom stawiano opór, tak że musiano wezwać policję.

W momencie, gdy sięgnięto po aparat, żona Kaczyńskiego, 33-letnia Helena, uległa atakowi sercowemu i padła bez zmysłów.

Wezwany natychmiast lekarz stwierdził, że doznała ona ponadto wstrząsu mózgu i polecił odwieźć chorą do mieszkania.

Sekwestr na zarządzenie władz skarbowych przerwano.

Wypadek z Kaczyńskimi, którzy znani są jako ludzie, którzy zawsze w miarę możności wywiązywali się dotychczas z wszelkich zobowiązań z jak największą sumiennością, wywołał wśród rzemieślników duże wrażenie.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Z przychodni szpitala Misz meres Cholim przy ul. Kijowskiej 9, skradziono w nocy różne narzędzia, wartości 300 zł.

Przy ul. Gorzańskiej 10 spłonęło letnisko Franciszka Żukowskiego.

Na ul. Szkaplernej Józefowi Judyckiemu z gminy rudomińskiej skradziono z wozu worek żyta.

Józef Bejnarowicz (Majowa 4) oskarżył sublokatora, że groził mu zabiciem.

Na ul. I Baterji wóz powożony przez Chaima Klaczko (Nowogródzka 106), wpadł na rowerzystę Wacława Kubickiego (Słomianka 2). Rower uległ uszkodzeniu.

Na ul. Ponarskiej przez nieznanego sprawcę został poraniony nożem 19-letni Stanisław Matusewicz. Przewieziono go do szpitala Św. Jakóba.

Na ul. Archanielskiej Estera Tejnbargowa (z. Kowalski) znalazła kołnierz damski i odniosła do komisarjatu.

Na klatce schodowej przy ul. Piłsudskiego 23 ktoś zostawił teczkę skórzaną, w której było 70 ołówków, 100 piór i inne drobiazgi.

15 lat więzienia

za działalność komunistyczną

GRODNO. Sąd Okręgowy w Grodnie w składzie sędziów Szmejla i Kawrowskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Merle skazał za działalność komunistyczną na 15 lat więzienia Teodora Kowalewskiego, znanego działacza wywrotowego na terenie powiatów słonimskiego i kosowskiego. Skazany był już dwukrotnie karany i odsiedział już w więzieniu 11 lat.

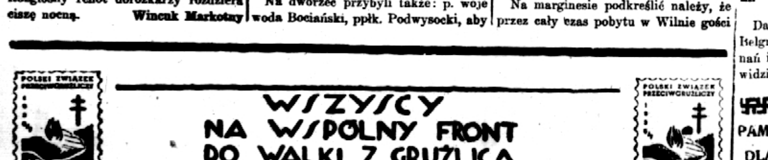

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

Wydarzenia teatralne

„Rozkoszna dziewczyna" w Grodnie — Odznaczenie

Reżyser „Lutni" **Karol Wyrwicz - Wichrowski** bawi obecnie w Grodnie, gdzie wystawił znaną u nas komedję muzyczną „Rozkoszna dziewczyna". Po wielkiem powodzeniu i kompletach w Grodnie, zespół wyjechał w objazd i wszędzie cieszy się wielkiem powodzeniem.

Rolę tytułową gra znana Wilnianom Zofja Lubiczówna. Jedną z głównych ról męskich K. Wichrowski.

Jan Budzyński, b. administrator teatrów miejskich w Wilnie, który obecnie administruje teatrami lwowskiemi, został ostatnio odznaczony „Krzyżem Niepodległości".

Z tej okazji składamy p. Budzyńskiemu serdeczne życzenia.

(w. l.)

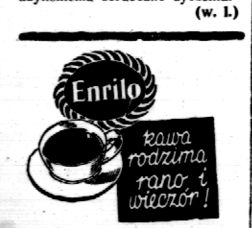

NA FILMOWEJ TAŚMIE

Jeszcze o filmie Ostrobramskim

Skierowano do nas kilka zapytań na temat obsady filmu „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie". Zapytywano dlaczego nie gra Brodzisz, który przecież przyjeżdżał do Wilna na zdjęcia.

Otóż rzecz się ma tak, że Brodzisz w czasie ostatnich zdjęć w Wilnie w styczniu przeziębił się i zapadł na grypę. Pomimo gorączki wyszedł na zdjęcia, co spowodowało nawrót choroby i bardzo ciężki jej przebieg, trwający szereg tygodni. Akurat nakręcano najważniejsze sceny w atelier i nie było sposobu odłożyć zdjęć, gdyż kolejka t. zw. „wejścia" do atelier była zamówiona zgóry na kilka miesięcy. Trzeba było zrezygnować z dotychczas nakręconych scen i na nowo robić wszystko z udziałem Cybulskiego w roli głównej.

Przeszkody przy powstaniu tego filmu piętrzyły się wogóle na każdym kroku. Z Wilna wywieziono sporą ilość metrów taśmy z rodzajowemi zdjęciami ulic, typów i t. p. Niestety trzeba było powtórnie dorabiać najpotrzebniejsze fragmenty, gdyż jeden ze wspólników zafantował taśmę i zażądał odszkodowania. Bezpodstawne żądanie pozostało oczywiście bez uwzględnienia ale praca poszła na marne.

Od zamiaru i pomysłu do wypuszczenia filmu na ekran jest daleka droga. Tad. C.

Fred Astaire jest Rosjaninem

Popularny i ogólnie lubiany sławny tancerz Fred Astaire, znany bohater filmów: „Karioka", „Wesoła rozwódka", „Lekkoduch", „Błękitna parada" i in., partner przemiłej Ginger Rogers jest ponoć z pochodzenia Rosjaninem.

W Wilnie mieszka pewna osoba, która znała Astaire'a gdy się jeszcze nazywał Misza Zacharczenko i był uczniem szkoły realnej w Moskwie.

Po matce, która była aktorką odziedziczył zamiłowanie do gry. Pozatem zawsze był szalonym wprost entuzjastą tańca. W szkole znany był z tej swojej pasji, którą wyładowywał produkując się przed kolegami.

W 1918 roku znikł z horyzontu aż dopiero ukazał się na filmie. Ponieważ takiej twarzy i sylwetki, jak Astaire'a nie spotyka się na codzień, więc rozpoznanie i ustalenie identyczności nie było trudne.

Jeżeli tak jest naprawdę i Astaire jest Rosjaninem, to mamy jeszcze jeden dowód na potwierdzenie tezy o wielkich zdolnościach Rosjan do sztuki tanecznej. (t. c.)

Im więcej rozszerza się nasza znajomość książek, tem ciaśniejszym staje się koło ludzi, z którymi mamy ochotę obcować. F. Fenelon.

„NOWOŚCI"
Wypożyczalnia Książek
Wilno, Jagiellońska 16-9
Czynna od 12—18.
Warunki przystępne.

Poza nawiasem życia

Szpital Sawicz

PO DOKONANYM REMONCIE.

Przy jednem z największych miejsc ul. Bakszty na rogu ul. Miłosiernej wznoszą się stare mury szpitala Sawicz.

Gmach budowany ongiś, bynajmniej nie w celach szpitalnych, ponadto położony w śródmieściu wśród natłoczonych gęsto kamienic, w miejscu, gdzie wyziewy zgęszczonego środowiska ludzkiego zatruwają powietrze, — zdawałoby się jaknajmniej się nadaje na szpital.

A jednak... Trzeba się zgodzić z koniecznością. Miasto nasze jest zbyt biedne, by w dobie obecnej mogło sobie pozwolić na budowę nowych szpitali. Chcąc — niechcąc trzeba się ograniczać do tego, co jest, starając się TO właśnie ,co JUŻ JEST doprowadzić do stanu, odpowiadającego współczesnym wymogom szpitalnictwa.

Obecnie szpital Sawicz posiada dwa oddziały: weneryczno — skórny i psychjatryczny.

Ten ostatni, dzięki kapitalnemu remontowi, całkowicie się przeobraził i w chwili obecnej sprawia wrażenie bardzo dodatnie.

Zwiedzamy go, z ciekawością przyglądając się każdemu szczegółowi. Podłogi w kurytarzach lśnią czystością. Wzdłuż kurytarzy wyłożone są chodniki płócienne. Ściany powyżej wzrostu człowieka pomalowano farbą pokostową. Lecz co najbardziej uderza oko, sprawiając miłe wrażenie — to brak krat okiennych.

Więc w jakiż sposób rozwiązano ten problem?

Wtym celu sporządzono okna żelazne o gęstych ramach, które, będąc ponadto oszklone mocnem szkłem okrętowem, z powodzeniem zastępują dawne kraty, nie czyniąc jednak dawnego przygnębiającego wrażenia. Tego rodzaju konstrukcja okienna jest dość kosztowna i stanowiła gros wydatków, które pochłonął remont.

Wszędzie: i w łazienkach, i w ustępach, i w umywalkach widzimy dobrze przemyślane racjonalne urządzenia, wszędzie widzimy troskę o pacjenta.

Rury wodociągowo - kanalizacyjne są schowane w ścianach, by uniemożliwić choremu wykonanie zamachu samobójczego, ściany pozbawione są wszelkich haków, drzwi i okna pozbawione są klamek. Dla otwierania służy klucz tego typu, jaki się używa w wagonach kolejowych.

Klatki schodowe zaopatrzone są po bokach w siatki metalowe. Część żarówek oświetlenia elektrycznego schowane są we wgłębieniach, wykonanych w sufitach. Że tego rodzaju instalacja jest nader przewidująca, świadczy fakt, że tam, gdzie żarówki wystawione nazewnątrz, niektóre klosze przy nich są już potłuczone.

Jeden szybki ruch: pantofel zdjęty z nogi — i klosz z brzękiem sypie się na podłogę...

NA ODDZIALE DLA MĘŻCZZN.

Oprowadzeni prz dr. W. Pieskowa, wchodzimy do przybytku, gdzie są zgromadzeni ci, których choroba postawiła poza nawias życia. Na wstępie spotykamy siedzącego w kurytarzu na ławeczce jakiegoś młodzieńca o ponurym wyrazie twarzy. Na uprzejme pozdrowienie doktora odpowiada mu stekiem wymysłań...

— Ukradłeś mój dyplom doktorski — woła błyskając zezowatemi oczyma — udajesz teraz doktora, a mnie tutaj więzisz! Mówię ci; dość tego, bo może się źle skończyć!... I nie dają mi dokonać porozumienia angielsko - amerykańskiego.... Ameryka tylko na to czeka, kiedy ty mię stąd wypuścisz.... Ale tyś nie głupi! otrzymałeś łapówkę od Anglików i myślisz, że już zaginął mój ślad...

Wobec agresywności młodzieńca robi mi się trochę niewyraźnie. Spoglądam dookoła, czy są wpoliżu sanitarjusze. Są. Spoglądam na twarz towarzyszącego mi dr. P. Na twarzy jego maluje się niezamącony spokój. To mię uspakaja.

— No, dobrze, dobrze!... Anglicy pogodzą się z Amerykanami, lecz proszę się nie denerwować, bo to szkodzi...

— Ty mi głowy nie zawracaj!...

I tak dalej.

Idziemy dalej.

Po tem niegościnnem przyjęciu ze strony pierwszego napotkanego pacjenta dalej obraz się zmienia.

W sali kilkanaście mężczyzn w chałatach szpitalnych. A każdy inny, odmienny. Każdy ma swój świat, jemu tylko znany. Być może, jakieś halucynacje okropne. Każdy jest zajęty sobą. Nic go nie obchodzą towarzysze niedoli.

Oto jeden przyklęknął na podłodze pod ścianą. Głowę schował w ramionach. Twarzy nie widać. Zapewne w twarzy tej maluje się przerażenie!

Oto inny. Grubasek małego wzrostu o twarzy komika. Opowiada nam, że jest... w ciąży. Gdyby nie ten chałat szpitalny, możnaby pomyśleć, że to jakiś żartowniś, który pragnie popisać się tanim dowcipem.

A ten? Młody człowiek o semickich rysach. Zwraca się do doktora z wyrzutem, że go tutaj trzymają. Jest to znany z procesu wileńskiego, morderca własnych rodziców, skazany na izolację w domu dla obłąkanych. Przyglądam mu się uważnie. Pomimo, że jestem profanem, nie ulega dla mnie wątpliwości, że widzę przed sobą psychicznie chorego.

A tamten? Milczący, ponury młodzieniec, o bolesnym wyrazie twarzy. To jest nowy pacjent, przybyły przed paru dniami, student.

— Niech on mi odda mego konika! — jęczy, wskazując na jednego z towarzyszy.

— Jakiego konika?

— Dla zabawki...

Lecz oto przebłysk świadomości:

— Panie doktorze! Papierosa...

Doktór sięga po pudełko z papierosami — i jednocześnie kilkanaście rąk z różnych kątów sali wyciąga się po ten upragniony narkotyk.

Wszyscy proszący otrzymują papierosa.

Przy tej sposobności dowiaduję się, że na zaopatrzenie chorych w tytoń wyasygnowaną jest pewna kwota miesięcznie. Chory palacz otrzymuje dziennie do 12 papierosów. Jest to zarządzenie nader humanitarne. Zrozumie to każdy palący. Ciężko jest palaczowi zdrowemu obyć się bez papierosa, a cóż dopiero choremu psychicznie!....

Już nić sympatji między lekarzem a pacjentami została nawiązana.

Sytuacja się zmienia. Twarze ludzi, ponuro siedzących w różnych kątach sali, nagle się ożywiają. Widzę zaufanie i przyjazny stosunek do doktora.

Ciekawi mię, czy możliwe jest jakieś porozumienie między sobą tych ludzi, znajdujących się poza nawiasem życia tutaj, w tym miejscu izolacji. Czy możliwy jest kolektywny opór, protest lub temu podobne.

— Nie. Ci ludzie nie zdolni są do wspólnego uplanowania jakiegoś aktu... Gdyby było inaczej, biada wtedy personelowi szpitala.... Na nasze szczęście takie wypadki nam nie grożą — odpowiada z uśmiechem dr. P.

NA ODDZIALE ŻEŃSKIM

W dalszym ciągu udajemy się do oddziału żeńskiego. Jest pora obiadowa. Zupa fasolowa, kotlety wołowe z siekanemi buraczkami, na deser — krem.

Ledwieśmy przestąpili próg sali, coś koło mnie w powietrzu przefrunęło. Spojrzałem na biały chałat doktora: był ochlapany buraczkami i sosem.

— Do tego my jesteśmy przyzwyczajeni — powiada z dobrotliwym uśmiechem dr. P. — to się w naszej praktyce często zdarza.

Większość jednak jest nastrojona pokojowo i życzliwie. Niektóre kobiety zapytują, kiedy będą mogły trafić znów do kolonji.

— Trzeba się uspokoić, poprawić się nieco, a potem pomówimy o kolonji — podaje nadzieję doktór.

Wogóle wyczuwa się wśród chorych tęsknotę za kolonją.

I tu, jak na oddziale męzkim rozmaitość typów. Oto jakaś stara żydówka wciąż coś przyśpiewuje i tańczy. Tańczy jakiś swój taniec. Ręce i nogi w ciągłym ruchu. Jak to biedne serce wytrzymuje! Uśmiech zadowolenia nie schodzi z jej twarzy.

Inna, młoda spotyka nas natomiast łzami. Płacze, lecz nie jest zdolną wytłumaczyć powodu swych łez. Próżno starają się uspokoić ją sanitarjuszki. Wciąż płacze.

Jakaś o wesołem spojrzeniu kobieta opowiada, że miała miljon dzieci...

Poza przytoczonymi powyżej wypadkach agresji i nieżyczliwego stosunku chorych do doktora naogół przeważa całkowite zaufanie i przychylność. Twarze chorych na widok lekarza rozjaśniają się, i zawsze słychać zapytywania na temat przeniesienia na wieś, do tak zw. Kolonji. Wyczuwa się stąd, że chory tęskni do pobytu w „Opiece Rodzinnej nad psychicznie chorymi", że Opieka ta spełnia swe zadanie w sposób zadawalający.

Niestety, objawy choroby zagrażające otoczeniu, zmusiły do izolowania tych chorych w szpitalu. Po poprawieniu się jednak wielu z nich wraca znów na wieś pod skrzydła „Opieki Rodziny nad psychicznie chorymi".

Wychodzimy. Murarze na podwórku pracują około zewnętrznych ścian: remont jeszcze nie całkowicie skończony. Po drodze zaglądamy do starych nieodremontowanych jeszcze sal, które po remoncie będą przeznaczone dla oddziału dla prostytutek. W oknach ponura krata. Ściany malowane jakąś brudnego koloru farbą wapienną.

Takie ubikacje, jak: umywalnia i klozet ani pod względem przestrzeni, ani pod sanitarnym względem nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Dobrze to jednak jest dla porównania. Są to zanikające szczątki dawnego szpitala Sawicz. Tak to wszystko wyglądało dawniej, lecz niezbyt dawno. Widzimy stąd, ile zrobiono, w jakiej skali dokonano remontu.

Jeszcze będąc pod wrażeniem dopiero co widzianych niesamowitych scen, zapytuję naiwnie:

— Panie doktorze! Czy pan się nie boi swych pacjentów?

—Przyzwyczajony jestem. Zresztą, nawet, gdyby i była obawa, nie należy się z tem zdradzać. Psychicznie chory doskonale wyczuwa, gdy się go boją...

lka.

Herostratesowa robota

WYPADEK NA ROGU ULICY ZAMKOWEJ

Po katastrofie, która się wydarzyła przed paru miesiącami na rogu ulicy Zamkowej i Marji Magdaleny, mianowicie: przejechanie przez autobus głuchego przechodnia, — zarządzono zmianę trasy ruchu kołowego, skierowując go z ul. Marji Magdaleny poprzez plac Katedralny w pobliżu Bazyliki.

ZMIANA TRASY RUCHU KOŁOWEGO

Czy zarządzenie to zapobiega na przyszłość ewentualnym wypadkom? Należy wątpić. Zawsze bowiem będą głusi, nieczuli na głos syren samochodowych i zawsze będą nieostrożni szoferzy, najeżdżający na przechodniów. Tak samo nie wykluczony jest wypadek samochodowy na pl. Katedralnym i na każdem innem miejscu.

Natomiast zmiana trasy ruchu kołowego, łączącego ul. Zamkową z ul. Mickiewicza, pociąga za sobą inne, niepożądane następstwa.

OBAWY O BAZYLIKĘ PRZED POWODZIĄ

Już przed wojną wiele mówiono o fatalnych skutkach wstrząsów gruntu z powodu ruchu kołowego na placu Katedralnym dla Bazyliki wileńskiej. Zaznaczano wielokrotnie, że ruch ten grozi fundamentom kościoła.

A wtedy nie było jeszcze w Wilnie ciężkich autobusów, które powodują znacznie większy wstrząs gruntu, niż dawne „zwoszczyki" o żelaznych obwodach kół.

ŚCIANY CZUŁE NA WSTRZĄSY GRUNTU

Dziś, co prawda, po powodzi, w rezultacie długiego, mozolnego a kosztownego remontu, fundamenty kościoła zostały dostatecznie wzmocnione. Lecz pamiętajmy o złowróżbnych pęknięciach, które się zarysowały na ścianach kościoła po powodzi.

Powstałe na skutek powodzi szpary zostały załatane zastrzykami cementowemi. Zaznaczyć jednak należy, że zastrzyk nie dorówna w swej mocy pierwotnemu murowi nieuszkodzonemu: gdzieś w głębi mogły pozostać może minimalne, niezapełnione cementem przestrzenie. Ta „próżnia" jest nader czułą na wstrząs gruntu, i jeżeli nie w tej chwili, to po pewnym czasie, może się stać przyczyną katastrofy.

REGULACJA PLACU KATEDRALNEGO JEST KWESTJĄ PRZYSZŁOŚCI

Projekt regulacji placu Katedralnego, opracowany przez Miejskie Biuro Urbanistyczne, przewiduje skierowanie ruchu kołowego na dawną trasę — przez ulicę Marji Magdaleny. Kiedy regulacja placu nastąpi — trudno w tej chwili przesądzać. W każdym bądź razie nie w roku bieżącym. A tymczasem — jesteśmy świadkami powolnego, lecz nieustannego dzieła zniszczenia.

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI

O ile wilnianie są zaniepokojeni stanem swej świątyni, świadczy fakt, że rozeszła się już pogłoska o rzekomem pęknięciu jednej ze ścian w części szczytowej. Alarm przedwczesny. Lecz, jeżeli obecny stan rzeczy potrwa, można się spodziewać, że dzisiejsze obawy staną się faktem dokonanym.

Póki czas, należy cofnąć nieprzemyślane zarządzenie co do ruchu kołowego na placu Katedralnym. (x)

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

1. UKŁADANKA PRASOWA

Ułożyć 26 nazw polskich dzienników w ten sposób, by pierwsze litery ich tytułów, czytane od góry do dołu dały nazwę: Polska Agencja Telegraficzna.

2. WYRAZY POCHODNE

Z liter, składających się na wyrazy: „Liga morska i kolonjalna" ułożyć jak największą ilość rzeczowników.

3. MIXTUM COMPOSITUM

1. W którym roku i którego dnia nastąpiło wprowadzenie w życie reformy grogorjańskiej kalendarza?
2. Ile jest w Polsce czynnych obecnie oper?
3. Jak często i w jakich latach odbywają się w Polsce powszechne spisy ludności?
4. Kto to był i kiedy żył Gomółka?
5. W którym roku ukazało się pierwsze wydanie „Ogniem i mieczem"?

ROZWIĄZANIA ZADAŃ

z dnia 8. IV. 1937 r.

1. **Kryptogram.** 1) Wiśnia; 2) Środa; 3) Bąki; 4) Miecze; 5) Moc; 6) Ce. Bez ciekawości niema mądrości.

2. **Bilety wizytowe:** 1) Orjentalista, 2) Ekonomista; 3) Komisant; 4) Ekwilibrysta.

3. **Szarada.** Kolektura.

Rozwiązania nadesłali: P. p.: Ign. Pietrzak, F. K., Z. Dąbrowski, W. Łabuć, G. Tokarew, P. M. z R. Stef. Sokołowski, L. Fr., H. B. z O.

Nagrodę książkową, która zostanie przesłana otrzymał p. H. B. z O.

• • •

Rozwiązania z n-ru bieżącego przysyłać należy do dnia 20. IV. r. b. do Działu Rozrywek Umysłowych „Słowa", Wilno, Zamkowa 2.

W terenie i na torach

W żelaznym uścisku

Reprodukujemy klasyczne zdjęcie z zawodów zapaśniczych w Sztokholmie. Aks Johansohn zwycięża swego przeciwnika Niissona.

„Bieg wyzwolenia Wilna"

WILNO. — „Bieg wyzwolenia Wilna", który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, wywołał duże zainteresowanie. Trasa biegu prowadzić będzie przez najruchliwsze ulice miasta.

Otwarcie sezonu piłkarskiego w Wilnie

WILNO. — W nadchodzącą niedzielę, na początek sezonu piłkarskiego w Wilnie, rozpocznie się turniej piłkarski wiosenny przy udziale 4 drużyn: Śmigły, Makabi, Ognisko, Elektrit.

Wypadek boksera białostockiego

BIAŁYSTOK. — Bokser Jagiellonji Górecki, który w mistrzostwach grupowych zapowiadał się doskonale, w meczu z Pietrzykowskim doznał pęknięcia szczęki.

—:—:—

Terminarz zawodów tenisowych

Polski Związek Tenisowy opracował już terminarz ważniejszych imprez w nadchodzącym sezonie. Ważniejsze terminy notujemy:

15 — 17 maja — mistrzostwa Pomorza w Toruniu,

15 — 18 maja — mistrzostwa Tarnowa w Tarnowie,

14 — 20 czerwca — narodowe mistrzostwa Polski w Krakowie.

24 — 29 czerwca — międzynarodowe mistrzostwa Śląska i Katowic, w Katowicach.

24 — 29 czerwca — „Pierwszy krok tenisowy" w Łodzi.

25 — 29 sierpnia — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Bydgoszczy,

8 — 12 września — międzynarodowe mistrzostwa Łodzi.

Reprezentacja Czechosłowacji na mecz z Polską o puhar Davisa

NEAPOL. — Na tenisowe mistrzostwa Europy Środkowej, w których startują Polacy, przybyli również do Neapolu tenisiści czescy.

Od kapitana ekipy czechosłowackiej, korespondent PAT dowiaduje się, że Czechosłowacja na mecz z Polską o puhar Davisa wystawi skład następujący:

Menzel, Hecht, Siba i Caska. W singlach grać będą Menzel i Hecht.

—:—:—

Heljasz trenerem w Antwerpji

BRUKSELA. — Sportowa prasa belgijska powitała z zadowoleniem wiadomość o zaangażowaniu Heljasza w charakterze trenera antwerpijskiego klubu Beerschot.

Heljasz otrzymał te same warunki, jakie posiadał przed nim w tym samym klubie Węgier Balogh, a więc poza szeregiem przywilejów, jak — bezpłatne mieszkanie i t.d., dostanie on 36.000 franków.

—:—:—

Międzynarod. zawody lekkoatletyczne w Brukseli

BRUKSELA. — W Brukseli zorganizowane będą w dniu 14 czerwca międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników europejskich. Na zawody te m. Bruksela przyznało organizatorom 100 tysięcy franków subsydjum.

Na zawody powyższe zaproszeni będą również najwybitniejsi zawodnicy polscy, którzy dwa tygodnie później walczyć będą w Antwerpji również w zawodach międzynarodowych.

Notatki radjowe

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA PORADOWSKIEGO W RADJOWEJ AUDYCJI.

Tegoroczny cykl „Sylwetki kompozytorów polskich" przedstawił radjosłuchaczom dzieła i twórczość kompozytorów doby obecnej o najrozmaitszych kierunkach i stylach. Wszystkie dzielnice Polski posiadają swych przedstawicieli muzycznych w tych audycjach. Polskie Radjo zaznajamia swych słuchaczy systematycznie i konsekwentnie z dorobkiem twórczym kompozytorów polskich. Tym razem t. j. dnia 15. IV. o godz. 21,00 audycja poświęcona jest czołowemu kompozytorowi poznańskiemu Stefanowi Bolesławowi Poradowskiemu. Radjosłuchacze znają już niektóre utwory tego kompozytora z programów radjowych. W audycji czwartkowej wykonany zostanie trzeci kwartet smyczkowy op. 34 tego kompozytora, jego pieśni oraz dwa w dawnym stylu utrzymane utwory na viola d'amore. Wykonawcami koncertu będą znani artyści poznańscy.

MAŁO ZNANY UTWÓR POLSKIEGO KOMPOZYTORA W RADJO.

Ignacy Feliks Dobrzyński, kompozytor polski z pierwszej połowy XIX wieku, uczeń Elsnera, był twórcą kilku symfonji, z których jedna otrzymała w Wiedniu pierwszą nagrodę. Poza tem Dobrzyński pisał koncerty fortepianowe, utwory kameralne, opery i wiele innych kompozycyj. Warto z wszechmiar przypomnieć sobie i poznać bliżej jego utwory. Sposobność po temu będą mieli słuchacze dnia 15 kwietnia o godzinie 17,15 podczas audycji radjowej, w której wykonany zostanie Sekstet Smyczkowy Es-Dur Dobrzyńskiego.

—:—:—

Debaty

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i felietony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy felieton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Gazeta Polska"

WIOSENNA OFENSYWA „KOMPARTJI" W POLSCE

Leży przed nami broszura, nielegalna — rzecz prosta. Lichy druk na lichym papierze. Typowe wydawnictwo t. zw. „bibuły". Nagłówek: „Komunistyczna Partja Polski". Uderza nas nowa pisownia. Tytuł: „O wspólną walkę robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy", a dalej „Uchwały piątego Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polski". U dołu: Luty 1937. Zaglądamy do środka. Spis rzeczy: „Wstęp. O jedność klasy robotniczej, o wspólną walkę robotników, chłopów i wszystkich ludzi pracy. O podstawowych brakach Partji. O jedność związków zawodowych. W sprawie Konstytucji Stalinowskiej. W sprawie procesu 17 zdrajców trockistowskich".— Autentyczność nie ulega wątpliwości.

Z zaciekawieniem zagłębiamy się w lekturę. Dowiadujemy się że „w lutym 1937 r. odbyło się V. Plenum Komunistycznej Partji Polski", że rok ubiegły był rokiem walki „pod znakiem frontu ludowego", że „front ludowy otrzymał chrzest krwi i ognia" w Hiszpanji, przyniósł „wielkie zdobycze we Francji" oraz że „wznosi się" on również „i w Polsce".

Dalej czytamy, że „linja uchwał i manifestu IV. Plenum Komitetu Centralnego K. P. P. wytrzymała próbę życia, i wykazała swą słuszność" oraz, że V Plenum „powzięło szereg uchwał, dających zastępom partyjnym" wskazania na przyszłość najbliższą. Zaczynamy studjować te wskazania. Początek poświęcony jest sytuacji międzynarodowej Polski. Już pierwsze zdanie uderza nas, że tak się wyrazimy, ciekawą nowością podchodzenia do rzeczy, do niedawna nie spotykaną jeszcze w literaturze komunistycznej. Cytujemy: — „Zarówno groźna sytuacja międzynarodowa jak i niezwykle napięte położenie wewnętrzne Polski wkłada na partję komunistyczną i na cały obóz demokratyczny olbrzymią odpowiedzialność za losy kraju". „Faszyzm niemiecki zagraża bezpieczeństwu Francji, niepodległości Czechosłowacji i Polski, forsuje interwencję dla ujarzmienia Hiszpanji i organizuje pochód Krzyżowy przeciw Związkowi Sowieckiemu". Dalej następuje ostry atak na naszą politykę zagraniczną oraz zapowiedź walki „z polityką zdrady narodowej i reżymem sanacyjnym" oraz „walki o włączenie Polski do porozumienia państw pokojowych, tworzonego przez Francję, Czechosłowację i Związek Sowiecki", co „jest dziś najskuteczniejszym środkiem obrony niepodległości Polski przed jedynym jej wrogiem — hitlerowskiemi Niemcami".

Mimo komizmu jaki musi w każdym z nas wzbudzić troska Kominternu o... niepodległość Polski i właściwy kierunek „polityki narodowej", uchwała ta zasługuje na uwagę. Świadczy ona o tem, iż taktyka „narodowa" zapoczątkowana obecnie przez Stalina w Moskwie, nie ogranicza się bynajmniej do rynku wewnętrznego w Sowietach, lecz uznana jest również za towar godny eksportu. Wskazuje ona nadto iż „stalinizm", jest kierunkiem o wiele bardziej giętkim od „marxizmu" i przystosowującym się o wiele łatwiej do nakazów politycznych chwili. Uchwała powyższa świadczy, że dyktatorzy Kremla przekonali się dostatecznie, iż kierunek internacjonalistyczny zbankrutował w Europie powojennej definitywnie i że opieranie się przy propagandzie internacjonalizmu jest stwarzaniem dla propagandy komunistycznej zbyt wielkich trudności. Jednocześnie stwierdzili oni, iż popuszczenie cugli aspiracjom nacjonalistycznym rosnącym coraz potężniej w masach może o wiele łatwiej poddać je kierownictwu wodzów komunistycznych. Stąd akcenty „narodowe", „obrona niepodległości" i t. d. Pewne fakty pozwalają wnosić, iż zupełnie podobne stanowisko skłonny jest Komintern zastosować również i do religji. Najlepszym zresztą dowodem umiejętnego wyzyskania zarówno nacjonalizmu jak i religji, jest polityka Kominternu zastosowana w stosunku do Basków hiszpańskich, którzy mimo swego nacjonalizmu i pobożności, stanęli wiernie po stronie czerwonego rządu hiszpańskiego. Słuszność tych tez zdają się potwierdzać również pewne pociągnięcia wodzów komunizmu francuskiego.

Omówiona powyżej istotnie rewelacyjna zmiana ogólnego kierunku propagandy komunistycznej w Polsce wskazuje, iż K. P. P. przygotowuje się do nasilenia akcji propagandowej wśród której jednym z głównych środków jest zamiar zaskoczenia społeczeństwa polskiego nowym kursem „narodowego komunizmu". W tych warunkach chcemy zwrócić uwagę jaknajszerszego ogółu naszego społeczeństwa na drogi i kanały, któremi idzie propaganda kominternowska, kierowana i finansowana — czego nie trzeba chyba przypominać — przez Moskwę. A drogi te i kanały są następujące. Komunizm polski ma się stać niewidoczny. Zarzucając usiłowania dalszej rozbudowy własnej organizacji partyjnej, zamierza wciskać się wszędzie, do każdego obozu, do każdego stronnictwa, związku, organizacji, stowarzyszenia, cechu. Wchodzić, wnikać, maskować się, zdobywać sobie zaufanie i prowadzić akcję w kierunku zmiany linji polityki zagranicznej oraz budowy frontu ludowego.

O kierunku propagandy w sprawie zmiany linji naszej polityki zagranicznej mówiliśmy wyżej. Obecnie pragniemy zapoznać naszych Czytelników z kierunkiem propagandy w dziedzinie wewnętrznej.

Naczelnem hasłem jest tu utworzenie „frontu ludowego". Uchwały V Plenum stwierdzają, że w dziedzinie tej Komintern przechwala się pewnemi „osiągnięciami" uzyskanemi w roku ub. Cytujemy: „Lwów, Kraków, Łódź, pokazały wzór wspólnego działania klasy robotniczej. Nowosielce i Wierzchosławice pchnęły naprzód sprawę zjednoczenia mas chłopskich pod hasłami demokratycznemi". „Lwów" i „Kraków" — oznaczają tu zeszłoroczne rozruchy w tych dwóch miastach, co do których poniektóre nasze „pięknoduchy" wyrażały powątpiewanie czy posiadały one związek z agitacją komunistyczną. — „Łódź" oznacza kompromis w czasie wyborów do Rady Miejskiej. Nowosielc i Wierzchosławic nie potrzebujemy chyba omawiać. O „Racławicach" komunikat nie wspomina, gdyż pochodzi on z lutego, a sprawa ta powstała w kwietniu. „Ale" — czytamy dalej— „Konsolidacja sił demokratycznych odbywa się zbyt powoli". Wszystko zależy „od szybkości z jaką powstanie szeroki, demokratyczny front ludowy".

„Ośrodkiem takiego frontu powinny być w obecnych warunkach polskich partje socjalistyczne, Stronnictwo Ludowe i zjednoczone związki zawodowe".

„W szeregach tego frontu mogą i powinny znaleźć się również i liczne rzesze dotychczasowych zwolenników sanacji i endecji", których zawiodły dotymczasowe rządy i „którzy pragną by Polska była państwem wolnem i niezależnem".

„Partja nasza poprze każde idące po tej linji porozumienie sił demokratycznych i każdą inicjatywę".

Jak więc widzimy, Kompartja rezygnuje całkowicie z tytularnego kierownictwa frontem ludowym. Wystarczy jej w zupełności, by front taki powstał by weszły doń stronnictwa socjalistyczne, stronnictwo ludowe, zjednoczone związki zawodowe, niezadowolone elementy „sanacji" i endecji. Wszędzie tam zdążyły już dotrzeć komunistyczne jaczejki, które maskując się nadal, uprawiać będą robotę kominternowską pod inną — socjalistyczną, ludową, nacjonalistyczną, klerykalną, czy nawet „sanacyjną" — firmą. Jako hasło najbliższe dla tych grup i grupek Kompartja wysuwa hasło „nie ma wroga na lewicy"".

W związku z tem (cytujemy z oryginału):

„K. P. P. wzywa partje socjalistyczne i Stronnictwo Ludowe do rozpoczęcia kampanji o natychmiastowe zniesienie Berezy Kartuskiej, o całkowitą amnestję dla więźniów politycznych, o swobodny powrót Witosa, Libermana" i t. d.

A w innem miejscu:

„Hasło jedności w walce i zjednoczenia organizacyjnego musi dotrzeć do związków Z. Z. P., Z. Z. Z. i Ch. D".

W jednym artykule nie sposób jest omówić wszystkich dróg i środków jakiemi szuka „osiągnięć" propaganda „Kominternu", tem więcej nie sposób jest omówić w jaki sposób propagandzie tej należy się przeciwstawiać. W tej chwili chodziło nam tylko o zwrócenie uwagi na potęgujące się niebezpieczeństwo wzrostu propagandy komunistycznej przy zastosowaniu nowej taktyki: „być wszędzie i wszędzie być niewidocznym".

Turniej szachowy w Katowicach

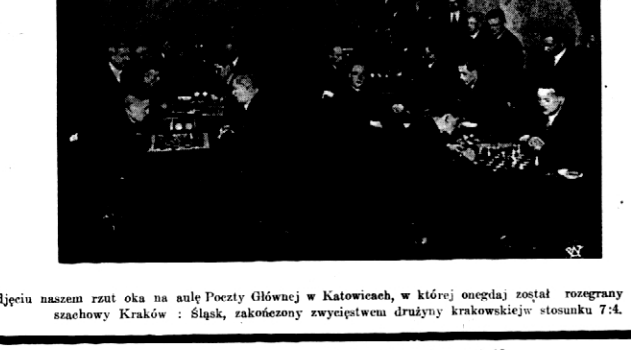

Na zdjęciu naszem rzut oka na aulę Poczty Głównej w Katowicach, w której onegdaj został rozegrany turniej szachowy Kraków : Śląsk, zakończony zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 7:4.

JAN MOLTEN

10).

Prokurator Incognito

Regina przyglądała mu się badawczo. Ładna głowa, ładne oczy — myślała. Panowie Twelvetree, dr. Kris, A. H. Tintelott i pani baronowa zasiedli do pokera. Twelvetree wyciągnął talję kart z kieszeni od spodni, zaczęli grać. Kwadratowy pan rozmawiał z małżeństwem, tylko panna Gunst pozostała samotna w niszy. Z chłodnym, wyrzeźbionym uśmieszkiem, siedziała samotnie, jakby czekając na kogoś, kto ją zaprosi do opery.

— Czy pani już dawno w Zurychu? — pytał Szweda.

— Dopiero od tygodnia, byłam tu jednak już dawniej...

— Ma pani zamiar zabawić dłużej?

— Nie wiem, to nie ode mnie zależy, pozostanę tak długo, jak będę musiała.

Trzymając ręce w kieszeni sportowej kurtki, patrzał na Reginę i myślał, jak fałszywie osądził tę kobietę z charakteru pisma. Nie mógł zresztą zrozumieć, że ta piękna jasnowłosa dziewczyna mogła być tą, która napisała do niego tak groźny list. Jak można było ją podejrzewać o „szaleństwo rozpaczy", jak powiedział Inglin. Robiła wrażenie bardzo zrównoważonej osoby. Tylko duże błyszczące oczy miały trudny do określenia wyraz. Patrzyły poważnie, głęboko, a usta nie mogły się zdobyć na uśmiech .

— Czy pani ma tu jakieś zajęcie? — pytał dalej.

— Nie, nie pracuję tutaj, mam tylko coś do załatwienia....

— A pan? — zawołał Klawel więcej ssąc swoje cygaro niż paląc. — Pan dłużej zabawi w Zurychu?

— Jutro rano jadę dalej — odpowiedział Szweda, sam niezupełnie pewny, czy rzeczywiście pojedzie do Pontresiny.

— Stąd się tak prędko nie wyjeżdża, kochanku — pomyślał Klawel, ale zawahał się, a nuż pojedzie jutro rano, a on nie będzie mógł naciągnąć go na pożyczkę.

— A dokąd, jeżeli można spytać?

— Do Engadinu.....

Niezwykła twarz — myślała Regina, niby nieładna, a dziwnie pociągająca. Patrzała chwilę, potem sięgnęła do torebki i ostrożnie wyciągnęła z niej maleńki aparat, trzymając go pod stołem. Takby chciała zdjąć tę twarz, umieściłaby ją w albumie studjów charakterystycznych.

— Jeżeliby pan chciał jeszcze dziś zobaczyć miasto, chętnie panu służę. — zaproponował Klawel — jestem tu przeszło rok i znam je dobrze. Może pójdziemy do cyrku Corso? Pracowałem tam dawniej.... ale chwilowo spauzowałem....

— Trzeba korzystać — pomyślała dziewczyna.

Szweda, zwrócony do Klawela, odmówił mu z podziękowaniem, uprzejmie się jednak zainteresował opowiadaniem. Dowiedział się że ten chudy człowieczek był akrobatą, linoskoczkiem, na razie bezrobotnym.

Dziewczynie udało się niepostrzeżenie nastawić aparat i schwycić na objektyw interesującą twarz prokuratora o władczym w dal skierowanym spojrzeniu. Nieznacznie wsunęła aparat z powrotem do woreczka. W tej chwili Szweda odwrócił się i ujrzał poraz pierwszy jej uśmiech. Miała ładne zęby i dziwny uśmiech. Ale z czego się śmiała?

— Proszę mi wybaczyć! — zawołał nagle Klawel spoglądając na zegarek. Zerwał się, ukłonił i śpiesznie oddalił. Bez kapelusza wypadł na ulicę, pędził w stronę dworca. Za trzy minuty przychodzi pociąg z Berlina!

— V. —

Przy czerwonem światełku ciemni wyjęła Regina film z utrwalającej kąpieli i włożyła do czystej wody. Zajęcie się pracą, do której przywykła, uspokajało jej nerwy, rozpaczliwe myśli, które tak ją gnębiły od chwili przyjazdu do Zurychu.

W ostatnich dniach zrobiła cały szereg zdjęć. Żeby się nie znaleźć bez grosza, musiała wysyłać do redakcji jednego z dzienników całą serję pod tytułem „Ogród Botaniczny" -- żeby otrzymać sześć dobrych zdjęć, musiała zrobić ze sto. Dziwaczne orchidee, rzadkie okazy róż, podzwrotnikowe krzaki w pełnym rozkwicie, to wszystko oblane słońcem, jak błyszczącem srebrem. Udała jej się zwłaszcza fotografja drzewa, która była prawdziwą ozdobą tej serji. Jakiś drzewozwierz gwałtownym ruchem zdawał się wyrywać z cienia ku światłu. Jakiś przedpotopowy ssak, przeistoczony w widmo - drzewo. Zdjęcie to robiła, położywszy się na trawie. Gra perspektywy dała niezwykły wprost obraz.

Skończywszy z kąpielą, wyjęła kartkę, wieczne pióro, napisała kilka wierszy do redakcji. Pisząc poczuła nagle, że się z nią dzieje coś dziwnego. Serce zaczęło bić gwałtownie, czuła dotkliwy ból w piersi, jakiś strach, trwogę, której nie mogła opanować. Zdawało jej się, że cała krew z niej spłynęła, że słabnie coraz bardziej..... .

Noc czerwona, pełna kół kręcących się bez przerwy.....

Pisała......

Całą siłą woli wyrwała się z tej czerwonej głębi.... Co się z nią dzieje? Czerwone światło?.... Ach... to ono pewno było powodem jej słabości.... Bez sensu musiałam napisać, — myślała, — rzuciła okiem na zapisany papier: „rewizja procesu, albo zadaniem mego życia będzie uczynić pana nieszkodliwym".....

Boleśnie się uśmiechnęła, podarła papier. Od prokuratora Szwedy nie było dotąd odpowiedzi. Nie brał widocznie jej listu tragicznie, zbył go pewnie ironicznym uśmieszkiem. Tacy mężczyźni, jak ten prokurator, byli przeważnie cynikami. Listu do niego nie pisała w przystępie szaleństwa, albo rozpaczy, ale z nieodwołalnem postanowieniem: jeżeli brat mój jest zgubiony, zginę i ja, i ten pan prokurator. Wiem, że gdziekolwiek go spotkam — zabiję go, a potem siebie, to pewne. Daję mu cztery tygodnie czasu do odpowiedzi na moje ultimatum. Z tych czterech jeden już upłynął. Muszę jeszcze trzy tygodnie czekać... Dla niego, jak dla mnie, jest tylko jeden ratunek: rewizja procesu.

D. C. N,

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rolnictwo w tym roku zapłaci daninę majątkową dopiero w jesieni

WARSZAWA (ag.) Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, na mocy którego danina majątkowa od rolnictwa za rok 1937 płatna będzie TYLKO W JEDNYM TERMINIE DO DNIA 30 LISTOPADA 1937 R. Pierwsza rata płatna do dnia 30 kwietnia, została bezprocentowo przesunięta zatem do jesieni.

Przymus prowadzenia ksiąg handlowych

Władze ministerstwa przemysłu i handlu, z jednej strony, poza tem władze skarbowe w drodze specjalnych zarządzeń i instrukcji starają się aby prowadzenie księgowości przez przedsiębiorców stało się zjawiskiem powszechnem. Dla przedsiębiorstw małych wprowadzono, jak wiadomo uproszczone księgi handlowe. Na mocy ustaw firmy w większych rozmiarach (rozp. min. przem. i handlu z dn. 23. 10 1936 r.), które muszą się rejestrować w sądzie handlowym, muszą prowadzić księgi formalne. Obecnie są w przygotowaniu zarządzenia podatkowe, wprowadzające dalsze przywileje dla prowadzących księgi, Z przywilejów tych będą korzystały te przedsiębiorstwa, które wprowadziły te księgi zawczasu, nie zaś po ogłoszeniu zarządzeń.

Opłaty od skarg do Najwyższego Trybunału Administr.

Ustawą z dnia 24 marca 1937 r. zostało zmienione rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Według nowego prawa opłata od skargi do Trybunału wynosi: 1) przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł. — 40 zł., 2) przy wartości przedmiotu sporu od 1000 do 3000 zł. — 60 zł., 3) przy wartości przedmiotu sporu od 3000 do 10.000 zł. — 75 zł., 4) przy wartości przedmiotu sporu wyżej niż 10.000 zł. — od pierwszych 10.000 zł. — 75 zł., a od reszty 0,5 proc., przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały. Od skarg o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu — opłatę oznacza Trybunał w kwocie od 40 do 200 zł.

W razie uwzględnienia skargi w całości, lub w razie umorzenia postępowania z powodu cofnięcia przez władzę administracyjną zaskarżonego orzeczenia Trybunał zarządza zwrot wniesionej opłaty.

W razie częściowego uwzględnienia skargi Trybunał, mając na uwadze okoliczności sprawy, może zarządzić zwrot opłaty w całości lub w części, w razie zaś oddalenia skargi — zwrot części opłaty, nie więcej jednakże, niż połowę.

Programy radjowe

WILNO.

Czwartek, dnia 15 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda rolnicza. 7.35 Muzyka na dzień dobry. 8.00 Muzyka dla szkół. 11.30 Poranek szkolny z Filharmonji. 11.57 Sygnał czasu i hejnał — 12.03 Lekka muzyka włoska. 12.40 Dz. południowy. 12.50 Z litewskich spraw aktualnych (jęz. lit.). 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Gigli śpiewa piosenki filmowe. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek prozy 15.40 Program na piątek. 15.45 Chwilka społeczna. 15.50 Koncert rozrywkowy. 16.20 Chwilka pytań — aud. dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni Stanisława Moniuszki. 17.00 Walka z gruźlicą — djalog dr. W. Leśniewskiego i dr. Marji Kołaczyńskiej. 17.15 Ignacy Feliks Dobrzyński — Sekstet Es-dur op. 39.— 17.45 Książka Jana Bułhaka o Wilnie— wygł. dr. Antoni Wieczorek. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Inspektora WF i PW. 18.15 Komunikat śniegowy. 18.17 Wiadomości sportowe. 18.20 Wil. wiad sportowe. 18.25 — Wiedza a pożytek wywiad dyskusyjny. 18.40 Utwory Gabriela Faure. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słuchowisko. 19.40 Arje i pieśni. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. wojsk. 20.30 U Eskimosów — pog. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Sylwetki komp. polskich „Stefan Bolesław Poradowski". 21.45 W ogródku wiedeńskim — aud. muzyczna. 22.25 Muzyka popularna. 22.25 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

WILNO

Piątek, dn. 16 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń poranna. 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program dzienny. 7.30 Informacje i giełda rolnicza. 7.35 Muzyka poranna. 8.00 Audycje dla szkół. 11.30 Słuchowisko dla dzieci. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Pożywna potrawa w jednym garnku — pog. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Marka Webera. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Codzienny odcinek prozy. 15.40 Program na sobotę. 15.45 Mała skrzyneczka na listy dzieci. 16.00 Piosenki. 16.15 Rozmowa z choremi. 16.30 Koncert. 17.00 Program liceów ogólnokształcących — odczyt. — 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe ogólne. 18.05 Poradnik sportowy. 18.15 Wileński poradnik sportowy. 18.25 Jak spędzić święto? 18.30 Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim). 18.40 Muzyka rasy żółtej. 18.50 Przegląd rolniczej prasy. 19.00 Ze wspomnień o Bolesławie Prusie. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny. 22.30 Skrzynka zażaleń nr. 2. 22.45 Tańczymy. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

WARSZAWA.

Sobota, 17 kwietnia 1937 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert popularny. 12.40 Dziennik południowy. 14.30 Teatr wyobraźni. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Melodje Suppe'go. — 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiad. sport. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.30 „Salon Choufleury" operetka. 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.00 „Kukułka wileńska". 22.30 Mała Ork. P. R.

KAŻDY GROSZ ZŁOŻONY NA KONTO P. K. O. NR. 70204 PRZYNIESIE ULGĘ BEZROBOTNYM.

DANCING — KABARET — BAR
„PARADIS"
Doborowa orkiestra 84 p. p.
Występy węgierki MIA JEANNETTE.

KRONIKA PIŃSKA

Dyżury aptek. We czwartek dyżuruje apteka Kimela (84 psp.Nr. 2) w piątek — apteka Grynberga (ul. Brzeska)

Repertuar kin. Casino wyświetla film p.t. „Generał Sutter" z Edwardem Arnoldem i Binne Barness w r. gł.

TEATR WOŁYŃSKI

W piątek dnia 16 bm. w sali teatralnej Holemana Teatr Wołyński im. J. Słowackiego wystawia komedję Stefana iKedrzyńskiego w trzech aktach pt. „Serca na Wolności" w reżyserji Czesława Strzeleckiego. Udział biorą: Domańska, Okońska, Barbianka, Sławińska, Strzelecki, Fertner, Kasowski. Początek przedstawienia o godz. 20,30. Po rozpoczęciu przedstawienia spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

Reszta biletów wstępu do godz. 18 dnia 16 bm. jest do nabycia w „Orbisie" oraz po godz. 18 w kasie teatru.

POWRÓT DELEGACJI ZPPBR Z WARSZAWY

We środę, dnia 14 bm. poc. wieczorowym powrócili delegaci Oddziału Pińskiego Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego w osobach pp. dyr. Snitowskiego, naez. W. Czarnockiego i Zb. Augustynowicza, którzy bawili na walnym zjeździe pracowników PBR w Warszawie.

NOWE WŁADZE RODZINY KOLEJOWEJ W PIŃSKU.

Onegdaj odbyło się w Pińsku doroczne Walne Zebranie członków „Rodziny Kolejowej" stacji kol. Pińsk w obecności delegata władz okręgowych z Wilna. Na przewodniczącego Walnego Zebrani wybarano zawiadowcę stacji Rajmunda Maliszewskiego, po czem przyjęto sprawozdanie ustępującego Zarządu i po przedstawieniu wniosków komisji rewizyjnej, jedpogłośnie uchwalono absolutorjum.

Nowe wybory przekazały prezesurę po raz wtóry dr. med. Janowi Paczkowskiemu, wiceprezesurę — zaw. Rajmundowi Maliszewskiemu.

ZEBRANIE PODOKRĘGU PIŁKI NOŻNEJ W PIŃSKU.

PIŃSK. W ub. wtorek o godz. 19-ej w lokalu LOPP-u (ul. Kościuszki 36) odbyło się zebranie Pińskiego Podokręgu Piłki Nożnej, na którem byli obecni: prezes Podokręgu kpt. Panczewski, wiceprezesi kpt. mar. Kanafoyski i zaw. Maliszewski, sekertarz Konas, Dulyk i red. Melech. Na zebranie to przybył delegat żydowskiego klubu „Nordija", który prosił o przyjęcie tego klubu do Podokręgu, jak również przyrzekł że dług zaległy w związku z niepłaceniem składek w sumie 32 zł. 75 gr. ureguluje. Zarząd rozłożył spłatę długu na okres siedmiu miesięcy. M. in. omawiano sprawę żyd. klubu „Makkabi", zawieszonego przez PZPN. w Warszawie za nieuregulowanie sumy 300 zł. dla ZTGS. „Makkabi" wileńskiej i niepłacenie zaległych składek w sumie 76 zł. dla Pińskiego Podokręgu.

O ile Zarząd „Makkabi" długi swe uiści — zostanie przywrócony w prawach. Z przyjęciem „Nordji" i odwieszeniem „Makkabi" i przystąpieniem nowopowstającego klubu przy 84 p. s. p., Pińsk będzie posiadał siedem drużyn piłkarskich. Poza tem „Jutrznię", „Strzelca" i „Hapoel" skreślono, wskutek czego „C" klasowe klubu zostały zniesione, zaś „Nordije" i „Kotwicę II" przeniesiono do klasy „B".

Zarząd Pińskiego Podokręgu Piłki Nożnej pertraktuje obecnie z K. P. W. „Ognisko" Wilno celem sprowadzenia tej drużyny na Zielone Święta (16, 17 maja). Z K. P. W. „Ognisko" rozegrałyby mecz w pierwszym dniu drużyna kombinowana, składająca się z graczy K. S. „Orła" i K. P. W. „Ognisko", zaś w drugim dniu z gośćmi spotkałaby się „Kotwica". Gdyby to doszło do skutku — mielibyśmy możność zobaczenia ciekawego meczu oraz dobrej gry gości. Poza tem Zarząd postanowił zwrócić się do „Warszawianki", W. K. S. „Śmigły" (Wilno) oraz Związku Strzeleckiego w Janowej Dolinie celem sprowadzenia której z tych drużyn na Jarmark Poleski.

Na zakończenie Zarząd Pińskiego Podokręgu Piłki Nożnej postanowił zwrócić się do Zarządu Miejskiego o zwolnienie od podatków. mel.

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE

PIŃSK. W dniu 14 bm. Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrywał sprawę o zniesławienie Komandora Witolda Zajączkowskiego przez pp. Kępkę i Cieślę. Sąd Okręgowy odroczył tę sprawę z powodu niestawiennictwa jednego z oskarżonych. O przebiegu rozprawy zostaną poinformowani nasi czytelnicy w swoim czasie.

Wędliniarnia
i wyrąb mięsa wołowego
T. SETYCHNO
Plac 3-go Maja 6.

Wędliniarnia
i wyrąb mięsa wołowego.
WŁ. ROMANOWSKI.
ul. Kolejowa 7.

KRAWIEC
MĘSKI I WOJSKOWY
SKIBICKI
Ul. Brzeska, Nr. 8.

MISTRZ KRAWIECKI
FLORJAN KANARKOWSKI.
Ul. Kościuszki 24.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
MARKUSZEWSKI R.
Ul. Kolejowa 3.

Tapicer - Siodlarz
wielkopolanin
ANDRZEJ PIETRZAK
gen. Krajowskiego 36

Pracownia Siodlarska
M. RABCEWICZ I S. LADKO
gen. Krajowskiego 44

Pracownia obuwia
CZESŁAW GADZIŃSKI
Plac 3 Maja 18

WALNE ZEBRANIE TRZW W PIŃSKU

Projektowane na niedzielę dnia 11 b. m. ogólne walne zebranie członków Koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich w Pińsku zostało przełożone na dzień 30 kwietnia br. (piątek) o godz. 18. Na porządku dziennym znajdują się: Zagajenie i wybór przewodniczego Walnego Zebrania, sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu. sprawozdanie kasowe i przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1937-38, sprawozdanie komisji rewizyjnej, wybory nowych władz Koła i wolne wnioski.

„EMIGRACJA POLSKA, JAKO PROBLEM EKSPANSJI NARODU"

Z inicjatywy Dowódcy 84 pułku Strzelców Poleskich odbędzie się w sobotę dnia 17 bm. o godz. 14 w lokalu Sali Gimnastycznej Gimnazjum Państwowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego odczyt redaktora Stanisława Gąsiorowskiego n. t. „Emigracja Polska jako problem Ekspansji Narodu". Ze względu na ciekawy odczyt zapewnie nikogo na nim nie zbraknie.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĘTA MACIERZY SZKOLNEJ W PIŃSKU

Odbyło się w Pińsku w lokalu Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj, organizacyj i urzędów. Zebranie otworzył przewodniczący Tymczasowego Pow. Komitetu Porozumiewawczego Organizacyj Społecznych dyr. St. Mercik, prosząc na przewodniczącego zebrania posła St. Olewińskiego. Zebrani opracowali program obchodu uroczystości Polskiej Macierzy Szkolnej, na który złożą się następujące imprezy: W dniu 2 i 3 i 6 maja odbędzie się na ulicach kwesta oraz rozsprzedaż znaczków i nalepek „Daru 3-Maja". Do sekcji tej zostali wybrani: dyr. Polak, rejent Szyling, radca Bednarski i sek. Martynowicz. W dniu 2 maja w parku Leszczyńskim odbędzie się zabawa ludowa, organizowana staraniem Związku Rezerwistów z inż. Prohaską na czele. W dniu 3 Maja — pochód organizacyj i szkół ulicami miasta oraz uroczyste poświęcenie sztandaru Żeńskiej Szkoły Zawodowej PMS w dniu 5 maja „Czarna kawa" urządzona przez pińskie organizacje kobiece, pod kierownictwem p. Mercikowej. W dniu 6 maja zabawa ogrodowa w parku KPW (ul. Kolejowa), urządzona przez zarząd KPW z zaw. Malaszewskim na czele.Tydzień PMS zakończy koncert, zorganizowany przez profesora Gotfryda Melacha.

Zarząd Okręgowy PMS zwraca się do mieszkańców miasta Pińska o poparcie zamierzeń Tygodnia Macierzy Szkolnej, bowiem w tym roku zarząd PMS w Pińsku prowadzi aż 12 szkół powszechnych, obok zawodowych. Kupujcie nalepki i nie omijajcie kwesty.

Z Polesia

Polesie—„polska Holandja"

Po całej Polsce pokutuje fałszywe mniemanie o kształcie Polesia. Zarówno liczni prelegenci, jak i podręczniki oraz poważne dzieła literackie („Polesie" F. A. Ossendowskiego) nadają Polesiu kształt trójkąta z wierzchołkiem w Brześciu n/B. i podstawę na granicy wschodniej, względnie na Dnieprze. Czas skończyć z tą legendą! Polesie nie jest trójkątem. Polesie ma kształt czworoboku, którego bokiem południowym jest linja Sarny — Kowel, zachodnim — rzeka Bug, północnym — granica województwa poleskiego i wschodnim — granica państwowa, co wyraźnie jest uwidocznione na mapie M. Jamszewskiego (P. 1 : 2.000.000, wyd. 1934 r.).

Istnieje powszechne mniemanie, że Polesie leży w jakimś zapadłym dole. Tak nie jest, bo Polesie wznosi się nawet wyżej od Poznańskiego i Mazowsza. I to nasuwa się pytanie, dlaczego tak bardzo Polesie jest zabagnione mimo dość wysokiego położenia. Złożyły się na to 4 zasadnicze przyczyny:

1. Idealna równina o nieznacznym spadku.
2. Nieprzepuszczalne podglebie (gliny lub iły).
3. Torfowiska nizinne i wyżynne, wchłaniające i zatrzymujące wodę.
4. Liczne źródła artezyjskie, wytryskające na Polesiu, a zasilane w wodę z opadów atmosferycznych, spadających na Wołyniu.

Polesie jest dotychczas obszarem niewyzyskanym. Dopiero po meljoracji może stać się ono „polską Holandją" i do pewnego stopnia obszarem ekspansji ludnościowej z przeludnionych dzielnic Polski. Całą pracę meljoracyjną można podzielić na 3 okresy:

1. Okres sporządzenia dokładnego planu pomiarowego całego obszaru. Obecnie plan pomiarowy już wykończony z wielkim nakładem sił i pieniędzy. Do zdjęć terenowych użyto nawet specjalnego samolotu.
2. Okres opracowywania właściwego planu meljoracyjnego. Ten plan jest na ukończeniu.
3. Najwyższy okres, to realizacja planu meljoracyjnego, nastąpi może już w niedalekiej przyszłości. Do tego celu użyte będą prawdopodobnie kapitały holendersko . angielskie.

Nie tak dawno śmiałe to zamierzenie budziło u niektórych poważne zastrzeżenia, a wyrazem tego były liczne artykuły prasowe. Wysuwano obawę czy na skutek wydatnego obniżenia poziomu wód w rzekach obszary wyżej położone nie zamienią się na bezużyteczne wydmy piaszczyste. Te obawy zostały rozproszone dokładnemi badaniami, które wykazały, że poziom wód zaskórnych prawie nie jest związany z poziomem wody w rzece. Istniało również przypuszczenie, że woda, która płynie z Polesia, zostanie wstrzymana przez tamę w Dnieprostroju, a poziom wody na Polesiu podniesie się. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wysokość spiętrzenia około 30 m. i odległość Dnieprostroju od granic Polski, to przekonamy się, że spiętrzenie to nie dojdzie do Polesia.

Odprowadzenie większej ilości wody na wiosnę napotyka natomiast na przeszkodę, jaką jest zwężenie możyrskie na Prypeci. Usunięcie tej przeszkody możliwe będzie w porozumieniu z Z. S. S. R.

Sieć wodna Polesia jest bardzo rozgałęziona. Oś Polesia stanowi Prypeć, skupiająca wody rzek poleskich. O zagmatwaniu tej sieci niech świadczą poniższe przykłady. Od południa w okolicy Pińska wpada do Piny Strumień, obecnie zlewa się z Piną i po 50 m. wspólnej wędrówki w jednem korycie, obie rzeki rozchodzą się: Strumień pod nazwą Staruchy płynie na prawo, Pina zaś — na lewo, trzymając się wysokiego brzegu Zahorodzia. Pina wpada do Jasiołdy przy wsi Horodyszcze, 12 klm. na wschód od Pińska. Jeżeli przyjmiemy, jak to podają niektórzy, że Strumień to Prypeć, wówczas okaże się, że główna rzeka wpada do swego drugorzędnego dopływu, jakim jest Pina. Jeszcze bardziej pogmatwane są rzeki koło jeziora Nobel na południowy zachód od Pińska. Miejscowa ludność różnie nazywa te rzeki.

Nazwy te nie są ustalone nawet i przez Ministerstwo.

Trzecim przykładem niech posłuży odnoga Prypeci, zwana Prostyrem („Prostyrmia"), która jednoczy Styr, Prypeć i Strumień (szlak wodny Pińsk — Stare Konie), a więc znów główna rzeka Prypeć wysyła swoje wody poprzez Prostyr do Strumienia, który, płynąc na północ od Prypeci, zlewa się z Piną tuż pod Pińskiem.

Zbigniew Szarejko.

Kino „CASINO" w Pińsku
od czwartku do niedzieli wyświetla monumentalny epos filmowy
Generał Sutter
z EDWARDEM ARNOLDEM i BINNE BARNESS w rol. gł.
Wspaniały pochód do sławy. Gdy poznał Miłość — został Zdobywcą

Sprawa starego kirkutu w Pińsku

W jednym z artykułów omawiających bolączki naszego miasta poruszyliśmy m. in. i sprawę b. cmentarza żydowskiego w Pińsku.

Chodziło nam o to, by żydowska gmina wyznaniowa, która jest w posiadaniu tego cmentarza raczyła zaopiekować się nim i doprowadzić go do możliwego wyglądu zewnętrznego i wewnętrznego. Cmentarz ten znajduje się w opłakanym stanie, z kupami gnoju rozsiewającemi niemiłą woń i walącym się płotem. Leży w samym środku miasta i posiada przepiękny ponad stuletni drzewostan.

Ponieważ od dwustu lat na cmentarzu tym nikogo się nie chowa (sami żydzi o tem mówią) a więc cmentarz ten jest niegrabalny, prócz tego nie jest ani zabytkiem, ani też miejscem wiecznego spoczynku, wybitnych i zasłużonych żydów (jak to ma miejsce na Pióromoncie w Wilnie) — rzuciliśmy propozycję zamienienia go na park miejski.

Jak zaaregowała na to prasa żydowska. Oto z krócioutkiej naszej notatki zrobiła wielki alarm, wielki gwałt, i co najciekawsze,że do sprawy tej podeszła zupełnie z innej strony niż my, przerzucając punkt ciężkości na pogrzebanych tam przypadkiem kilkunastu żydów z czasów wojny. Innemi słowy zrobiła „hecę antyżydowską". Żargonowy „Hajnt" z dnia 4 bm. wychodzący w Warszawie właśnie w ten sposób rozpisał się, poświęcając gros swego artykułu sprawie rozstrzelanych, natomiast momentu samego cmentarza prawie, że nie ujął. Autor artykułu pozwala sobie na dygresję o sprawach uniwersyteckich itd.

Mało tego, **w artykule tym rzucił kalumnję na Armję Polską, walczącą w roku 1919 na froncie bolszewickim—jakoby ta uprawiała tylko rabunek i zajmowała się rozstrzeliwaniem „niewinnych" żydów.**

Nie fiaszą rzeczą jest sprostowanie tych insynuacyj. Tem najprawdopodobniej zainteresują się organa wojskowe. Zresztą nie o rozstrzelanych nam chodzi, lecz o cmentarz. Tutaj chcemy podkreślić rzecz charakterystyczną. Że właśnie prasa żydowska, żydzi uprawiają prowokacje, rozdmuchując małe rzeczy do wielkich pożarów, przekręcając tendencję i myśl przewodnią naszej notatki. Kto więc stwarza nienormalne stosunki między społeczeństwem polskiem a żydowskiem. Właśnie tego rodzaju pisma co „Hajnt".

Chcemy podkreślić jeszcze jeden moment. Mianowicie, że podobny spór o cmentarz żydowski miał miejsce w Wilnie. Chciano bowiem cmentarz na Pióromoncie zlikwidować. Wtedy to właśnie nie kto inny, a tylko p. Stanisław Mackiewicz wykypowiedział się na łamach „Słowa" przeciwko tego rodzaju niszczeniu zabytków bez względu na to czy są one żydowskie czy też nieżydowskie. Jeśli dzisiaj cmentarz na Pióromoncie nie został zlikwidowany — to w dużym stopniu winì żydzi zawdzięczać naszemu wydawnictwu.

KRONIKA SŁONIMSKA

ZWOŁANA PO RAZ CZWARTY KOMISJA RADZIECKA DO SPRAW UPIĘKSZANIA MIASTA — NIE DOSZŁA DO SKUTKU

Komisja do spraw upiększania miasta ma specjalnego pecha. Już po raz czwarty zwołuje ją przewodniczący p. inż. H. Bieńkiewicz, burmistrz miasta i w żaden sposób nie może się odbyć posiedzenie z powodu braku quorum—4 osób. Bądź co bądź objaw ten jest znamienny. Zarząd miasta nie mogąc dalej zwlekać z akcją upiększania miasta z uwagi na rozpoczynający się sezon postanowił we własnym zakresie, nie oglądając się na komisję radziecką przystąpić do wykonania zakreślonego programu.

Zamierzenia miasta podamy czytelnikom dodatkowo, w czasie najkrótszym.

AUTOBUSY NA LINJI SŁONIM BARANOWICZE PRZEPEŁNIONE

Bardzo duże ożywienie ruchu pasażerskiego konstatujemy na linji autobusowej Słonim — Baranowicze.

Oczywiście odbywa się to wszystko kosztem kolei, gdzie frekwencja na tym odcinku jest b. słaba. Powoduje nieżyciowy rozkład jazdy do którego mieliśmy i mamy oddawna zastrzeżenia

POWRÓT CZŁONKÓW KAPITUŁY DO STOLICY BISKUPIEJ W PIŃSKU.

W dniu 1 maja wygasa dyspensa papieska na prawo przebywania poza obrębem stolicy biskupiej Członków Kapituły Katedralnej Pińskiej.

W związku z tem Członkowie tejże Kapituły, którzy dotychczas zajmowali stanowiska poza Pińskiem, powracają do Pińska i obejmują wyznaczone im przez J. E. Biskupa Ordynarjusza nowe stanowiska.

Ks. prałat dr. Witold Iwicki, dotychczasowy p. o. proboszcz kościoła Podwyższenia Św. Krzyża i dziekan w Brześciu n/B., obejmuje stanowisko wizytatora diecezjalnego nauki religji.

Ks. Prałat Józef Zelbo, dotychczasowy p. o. proboszcz w Horodyszczu Pińskim, przechodzi w stan spoczynku.

Ks. kanonik Jan Wasilewski, dotychczasowy dyrektor Gimnazjum Biskupiego w Drohiczynie n/B., obejmuje stanowisko p. o. proboszcza kościoła Katedralnego w Pińsku.

Ks. kan. dr. Józef Moniuszko, dotychczasowy p. o. proboszcz w Siemiatyczach i dziekan drohiczyński, obejmuje stanowisko p. o. proboszcza nowoutworzonej parafji Matki Boskiej Bolesnej w Pińsku.

Ks. kan. Stanisław Pietkiewicz, dotychczasowy p. o. proboszcz w Drohiczynie n/B., obejmuje stanowisko notarjusza Sądu Biskupiego diecezji pińskiej.

Decyzją J. E. Biskupa Ordynarjusza, księża, wyświęceni w dniu 27 marca b. r. wyznaczeni zostali:

Ks. Władysław Dadas na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Nalibokach, dekanatu iwienieckiego. Ks. Leon Giryn na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Hajnówce, dekanatu Bielskiego. Ks. Józef Horodeński na stanowisko prefekta i nauczyciela religji w Gimnazjum Biskupiem w Drohiczynie n/B., czasowo w zastępstwie chorego ks. Jana Jarockiego. Ks. Józef Karaluk na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Stołpcach, dekanatu stołpeckiego. Ks. Adolf Kozłowski na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Ostrożanach, dekanatu drohiczyńskiego. Ks. Dyonizy Malec na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Bielsku Podlaskim, dekanatu bielskiego. Ks. Michał Sokołowski na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Kobryniu, dekanatu kobryńskiego. Ks. Piotr Waszczeniuk na stanowisko wikarjusza w Szereszowie, dekanatu prużańskiego. Ks. Michał Wilniewczyc na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego w Łubinie, dekanatu bielskiego. Ks. Józef Zając na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego Najświętszego Serca Jezus w Brześciu n/B. dekanatu brzeskiego oraz ks. Aleksander Zieleniewski na stanowisko wikarjusza kościoła parafjalnego Podwyższenia Św. Krzyża w Brześciu n/B., dekanatu brzeskiego.

ZJAZD ZARZĄDU ZHP W BRZEŚCIU

BRZEŚĆ. W niedzielę dnia 18 bm. w Brześciu n. B. pod przewodnictwem prezesa oddziału gen. bryg. Jatelnickiego odbędzie się zjazd Zarządu Oddziału Polskiego ZHP. Na zjazd ten wyjeżdża z Pińska jeden z założycieli harcerstwa w Polsce i długoletni prezes ks. kan. Fabjan Szczerbicki. Zjazd ten zostanie porzedzony zebraniem w dniach 16 i 17 bm. drużynowych wszystkich drużyn na terenie chorągwi poleskich.

FELJETONIK SŁONIMSKI

Rzadko mamy okazję do weselszych odruchów w naszym smętnym grodzie słonimskim, pozbawionym naturalnego zdrowego humoru życia. A jednak trzeba znaleźć materjał dla odprężenia sytuacji ciągle tak chłodnej, wyrachowanej, oficjalnej i niepoprawnej. Trzeba trafu, że pani Rachela Kwiat, obywatelka Słonima coś „przeskrobała" i za to musiała zapłacić 1 złotowy mandat karny. Jest to tak powszednie i otrzaskane, że nie zajmowalibyśmy się tym faktem gdyby... nie to, że pani Rachela wpłaciła posterunkowemu policji 1 złoty wykonany nie w menniey państwowej, ale czystej roboty prywatnej. Trzeba być urodzoną pechowczynią, że by mandat karny płacić fałszywą monetą.

ZŁAMAŁ DWA ŻEBRA

W Zawodnym Lesie Stanisław Kwoka tak silnie pobił 49-letnią Juljannę Cabanek że złamał jej dwa żebra. Zajście spowodowały plotki. Kwoką zajęła się policja.

NOŻE W ROBOCIE

W dniu 7 kwietnia rb. na drodze koło wsi Bojary w bójce spowodowanej porachunkami osobistemi Antoni Łojko został dotkliwie pobity i zmasakrowany przez Jarmułowca i 2-ch nieznanych dotąd osobników.

Łojko został kilkakrotnie uderzony nożem w plecy i w prawą rękę. Poszkodowanego odwieziono do szpitala państwowego w Słonimie.

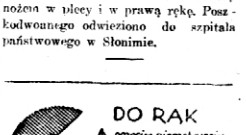

Giełda warszawska

Z dnia 14 kwietnia 1937 r.

DEWIZY:

Belgja 88,95 — 89,13 — 88,77.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 288,90 — 289,62 — 288,18.
Kopenhaga 115, 65 — 115,94 — 115,36.
Londyn 25,90 — 25,97 — 25,83.
Nowy Jork czeki 5,27¼ — 5,28½ — 5,26.
Nowy Jork kabel 5,27 5/8 — 5,28 7/8 — 5,26 3/8.
Oslo 130,10 — 130,43 — 129,77.
Paryż 23,55 — 23,61 — 23,49.
Praga 18,38 — 18,43 — 18,33.
Stokholm 133,55 — 133,88 — 133,22.
Zurych 120,20 — 120,50 — 119,90.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Medjolan 27,95 — 27,75.
Helsinki 11,45 — 11,48 — 11,42.
Montreal 5,28½ — 5,26.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY:

Dolary amerykańskie 5,28 — 5,25½.
Dolary kanadyjskie 5,28 — 5,25½.
Belgi belgijskie 89,13 — 88,70.
Floreny holenderskie 289,62 — 287,90.
Franki francuskie 23,61 — 23,47.
Franki szwajcarskie 120,50 — 119,70.
Funty angielskie 25,97 — 25,81.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 16,20 — 15,70.
Korony duńskie 115,94 — 115,10.
Korony norweskie 130,43 — 129,45.
Korony szwedzkie 133,88 — 132,90.
Marki fińskie 11,46 — 11,00.
Marki niemieckie 125,00 — 122,00.
Szylingi austrjackie 97,50 — 96,50.
Marki niemieckie srebrne 130,00 — 129,00.

AKCJE:

Bank Polski 101,90
Puls 80,00.
Cukier 30,50.
Węgiel 19,50.
Lilpop 13,00.
Starachowice 31,85 — 32,00.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 65,50 serje nienotowane.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,50 serje nienotowane.
5% konwersyjna 57,75.
5% kolejowa 55,00 — 55,25.
6% dolarowa 55,25, kupon 4,00.
4% premjowa dolarowa 44,50 — 45,00.
7% stabilizacyjna 368,00, kupon 87,56.
3% konsolidacyjna 54,50 — 55,00 — 53,50 — 53,75 dwa ost. drobne.
4½% Pozn. ziemstwa Kredytowego serja 1 49,00 — 49,25.
8% przem. pol. 66,50.
8% ziemskie dol kupon 45,96.
4½% ziemskie serja piąta 52,50.
4½% Warszawy 54,00.
5% Warszawy stare 59,25, nowe 57,50 — 57,75 ost. drobne.
5% Kielc nowe 47,00.
6% obl. Warszawy ósma i dziewiąta emisja 58,00.

Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów utrzymana.

POLSKI ZWIĄZEK PRZECIWGRUŹLICOWY
GRUŹLICA ZABIERA WIĘCEJ OFIAR NIŻ NAJSTRASZNIEJSZA WOJNA i WSZYSTKIE CHOROBY ZAKAŹNE RAZEM
!!! KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ !!!
10

Wydawca: Stanisław Mackiewicz
Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2.
Redaktor A. Andrzejkowicz